Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 124. — ROK XLI.

WTOREK 8 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Francja a problem rozbrojenia.

Przeciągające się w nieskończoność rozmowy na temat rozbrojenia, które w końcowym etapie tych rokowań ustąpiło miejsca innemu zagadnieniu: do jakiego stopnia i w jakich rozmiarach mogą dozbrajać się Niemcy, uległy narazie przerwie. Nie znaczy to, żeby wogóle zaniechano wszelkich rozmów w tym względzie. Są one prowadzone, ale dzieje się to za kulisami, osłoniętemi tajemniczością dyplomatyczną, bo chodzi o to, aby ich szczegóły nie dochodziły do wiadomości opinji publicznej, dobrze już podenerwowanej beznadziejnością dotychczasowych rokowań i ich nikłemi rezultatami.

Nota francuska z przed paru tygodni, będąca odpowiedzią na propozycje angielskie w sprawie rozbrojenia-dozbrojenia, miała tę dodatnią stronę, że położyła kres rozmowom, o których sami ich współuczestnicy wiedzieli dobrze, że nie dadzą one żadnych pozytywnych wyników. Mimo to prowadzili je, gdyż chodziło o podtrzymanie fikcji, że jednak coś się robi, że nie wszystko jeszcze stracone, że wreszcie problem rozbrojeniowo-dozbrojeniowy wyjdzie z błędnego koła sprzecznych interesów, podsycanych wzajemną nieufnością. Nota francuska zamknęła ten okres fikcji i nieszczerości i otworzyła nowy, którego następstwem jest narazie wyjaśnienie sytuacji.

Jest w tem niewątpliwie także duża zasługa Niemiec, które zrezygnowały z podtrzymywania fikcji swego rozbrojenia, czemu dały wyraz między innemi w swej odpowiedzi na zapytanie angielskie w sprawie niezwykłego wzrostu budżetu Reichswehry. Z tego skorzystała Francja i postawiła kwestę jasno i wyraźnie. Rząd francuski zlikwidował rokowania z Anglją i zażądał przeniesienia dalszych rozmów do Genewy, gdzie wszystkie państwa będą mogły i musiały zająć stanowisko w sprawie tej zasadniczej zmiany w problemie rozbrojenia-dozbrojenia. Stanowisko to jest niewątpliwie słuszne; konferencja rozbrojeniowa została zwołana nie w tym celu, aby dozbrajać Niemcy, ale żeby przeprowadzić powszechne rozbrojenie. Gdy sprawy przybrały inny obrót, nie ten, jaki przewidywali inicjatorzy zwołania konferencji, to rzeczą jest zupełnie zrozumiałą, że państwa, uczestniczące w konferencji, muszą wypowiedzieć swój pogląd na zmienioną sytuację i określić swe stanowisko w stosunku do nowego zagadnienia.

Taki jest obecny stan rzeczy w tej dziedzinie. Jakież są jego skutki? Przedewszystkiem sesja prezydjum konferencji rozbrojeniowej, wyznaczona na 30 kwietnia, została odwołana i prezydjum zbierze się dopiero dnia 29 maja jednocześnie z komisją główną konferencji. Fakt ten przekreśla w dużej mierze plany angielskie. Aczkolwiek są one już dość nieaktualne, trzeba o nich chociaż pokrótce przypomnieć. Rządowi angielskiemu zależało na tem, żeby posiedzenie prezydjum konferencji odbyło się przed komisją główną. Anglicy spodziewali się, że osiągną zgodę Francji na legalizację dozbrojenia Niemiec i redukcję własnych zbrojeń za cenę niezbyt uciążliwych dla siebie gwarancyj i chcieli, by prezydjum konferencji na tej podstawie opracowało projekt konwencji dla komisji głównej. Wówczas komisja główna stanęłaby wobec faktu dokonanego i już drogą niejako automatyczną konferencja rozbrojeniowa zamieniłaby się w konferencję dozbrojeniową.

Wobec zdecydowanego stanowiska Francji plan ten nie udał się i przed komisją główną nowy problem stanie w całej rozciągłości. Jakie będą tego następstwa, trudno przewidzieć, można tylko czynić mniej lub więcej prawdopodobne przypuszczenia, których skala jest dosyć obszerna.

Mimo wszystko jest rzeczą wątpliwą, aby nastąpiła likwidacja konferencji rozbrojeniowej. Przypuszczać należy, że podjęte będą wszelkie wysiłki, ażeby konferencja coś nie coś uchwaliła, żeby po niej pozostał ślad w formie konwencji, choćby w sposób najskromniejszy ujmującej wyniki jej kilkunastomiesięcznego istnienia.

Trzeba zrozumieć stanowisko Francji. Nie odrzuca ona a priori myśli o konwencji, ale nie chce, aby się ona opierała na legalizacji zbrojeń niemieckich przy jednoczesnej redukcji zbrojeń francuskich, do czego zmierzała Anglja. We Francji zdaja sobie sprawę, że niema w tej chwili takiej siły, którąby można przeciwstawić dozbrajaniu się Niemiec. W tych warunkach pozostają do wyboru dwie możliwości: albo konwencja ograniczenia zbrojeń, albo też zrezygnowanie z wszelkich konwencyj i wyścig zbrojeń.

We Francji są zwolennicy obu tych koncepcyj. Do zwolenników drugiej trzeba zaliczyć przedewszystkiem koła wojskowe, które z natury rzeczy najmniej żywią złudzeń co do realnej wartości wszelkich układów z udziałem Niemiec. Z drugiej jednak strony trzeba przypuszczać, że w sprawie tej weźmą górę zwolennicy koncepcji pierwszej, wychodzący z założeń polityki międzynarodowej. Wzgląd na Anglję i Włochy, które Francja chciałaby widzieć pracujące obok siebie w zakresie organizacji bezpieczeństwa, przeważy z pewnością na szali. Nie bez znaczenia także jest w tej sprawie stosunek Francji do Ligi Narodów.

Gdy uwzględni się te wszystkie czynniki, można przyjąć, że w najbliższej przyszłości dyskusja rozbrojeniowa toczyć się będzie około tezy włoskiej, wedle której zawarta być winna konwencja ograniczenia zbrojeń na obecnym — mniej więcej — poziomie i ściśle ograniczająca także dozbrojenie Niemiec. Rzecz oczywista, że Francja, godząc się na tak pomyślaną konwencję, domagać się będzie uzupełnienia jej skutecznemi gwarancjami wykonania.

A. D.

Kilkudziesięciu górników odciętych w płonącym szybie.

Berlin, 7 maja. W kopalni potasu w Buggingen w Badenji wybuchł dziś rano wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, **pożar, który szerzy się w sposób gwałtowny.** Część górników zdołała się wyratować, jednak **znaczna liczba znajduje się jeszcze w kopalni. Jak sądzą, w płonącym szybie znajduje się około 40 górników, którzy są zupełnie odcięci od świata.** Z powodu gęstego, gryzącego dymu, **akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona, to też istnieją obawy, że odciętych nie będzie można uratować.**

Kontakt PPS z mniejszościami w wyborach samorządowych.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) W sobotę i niedzielę obradowała **Rada Naczelna PPS**, która poza sprawami organizacyjnemi zajęła się **konfliktem pomiędzy Polską a Czechosłowacją.** W rezolucji Rada Naczelna wyraża przypuszczenie, że walka o prawa mniejszości polskiej w Czechach, prowadzona od szeregu lat daje szanse zdobycia tych praw przy wspólnym wysiłku robotników polskich i czeskich. W tych warunkach kampanja antyczeska, podjęta w sposób nieoczekiwany bez żadnej konkretnej podstawy, jeżeli idzie o czas jej podjęcia, bo krzywda mniejszości polskiej datuje się nie od dzisiaj, jest kampanją wywołaną przez inne powody, których PPS w żaden sposób uwzględnić nie może. Rezolucję powyższą zgłosił poseł socjalistyczny Reger.

Jeżeli chodzi o stosunki organizacyjne, to postanowiono iść do walki w wyborach samorządowych samodzielnie, jedynie tam wejść **w kontakt z kołami mniejszości narodowych, gdzie reprezentują one większość wyborców.**

Pozatem zatwierdzono p. Niedziałkowskiego **na stanowisku naczelnego redaktora „Robotnika" i wybrano Komitet Wykonawczy w** dotychczasowym składzie. Opozycja, reprezentująca **czynniki skrajne z posłem Zarębą** na czele była reprezentowana przez 1/5 uczestników.

—oo—

58 miljonów złotych deficytu w budżecie za marzec.

Warszawa, 7 maja (Tel. wł.) Zamknięcie rachunków budżetowych Ministerstwa Skarbu za rok 1933-34 wykazuje **w dochodach około 1.869.990.000 zł. a w wydatkach 2.206.000.000 zł. Deficyt skarbu w minionym roku wynosi około 337.000.000 zł.** W marcu dochody państwa wynosiły 177 miljonów zł. a wydatki 235 milj. zł. **Deficyt zatem marcowy wynosi 58 miljonów zł.**

W poszczególnych miesiącach ubiegłego okresu budżetowego deficyt wynosi: w kwietniu 1933 roku — **15 miljonów,** w maju — **24,** w czerwcu — **24,** w lipcu — **26,** w sierpniu — **25,** we wrześniu — **22,** w październiku — **14,** w listopadzie — **23,** w grudniu — **18,** w styczniu 1934 — **27,** w lutym — **50,** w marcu **58** miljonów złotych.

Podatki bezpośrednie dały w 1933-34 roku **520 miljonów zł.,** pośrednie **172 milj. zł.,** cła **96 milj.,** monopole **627 milj.,** przedsiębiorstwa **41 milj.** inne dochody administracyjne około **220 milj. zł.** fundusze **4.800.000 zł.** Ogółem dochody zwyczajne wynosiły **1.178.800.000 zł.** a nadzwyczajne **87.200.000 zł.**

Jezierski skazany na 4 lata

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) W procesie Jezierskiego **przemawiał** w dniu dzisiejszym **prokurator, następnie powód cywilny i obrońca,** po czem zabrał głos sam **oskarżony.** Oświadczył on silnie wzruszony: P. Różycki postępowanie swoje tłumaczy **nowoczesnością, pośpiech**em i duchem czasu. Ja muszę przeciwko temu **zaprotestować.** Proszę sąd o rozważenie w swojem sumieniu ciężkości mojej winy. **Sąd udał się na naradę.** W tym momencie p. Jezierska **urządziła demonstrację:** zbliżywszy się do ławy powoda cywilnego, **wręczyła adwokatowi Beylinowi, który wystąpił w imieniu Różyckiego, bukiet białych kwiatów.** Sąd skazał Jezierskiego **na 4 lata więzienia.** W motywach sąd podał jako okoliczność obciążającą fakt, że oskarżony przygotowywał się od dłuższego czasu do zbrodni. Sąd uznaje, że oskarżony działał **w stanie silnego wzruszenia i dlatego wymierza karę dostateczną.** Jezierski nie okazał przed sądem **żadnej skruchy,** przeciwnie głośno oświadczał, że jest czysty; to również wzięto za okoliczność obciążającą. Jako okoliczność łagodzącą wzięto pod uwagę nieposzlakowaną przeszłość oskarżonego oraz jego zasługi wojenne. Jezierski przyjął wyrok spokojnie, zaś **Jezierska podeszła do skazanego i wybuchnęła płaczem.**

Trzeci więzień brzeski na urlopie zdrowotnym.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). Już trzeci b. poseł i więzień brzeski **uzyskuje przerwę w odbywaniu kary więzienia na podstawie** procesu brzeskiego. Więźniem tym jest **p. N. Barlicki,** któremu na zasadzie opinji lekarskiej, Ministerstwo Sprawiedliwości udzieliło **urlopu zdrowotnego** na okres 3 miesięcy, to jest do **10-go sierpnia.** Zwolnienie nastąpiło dla umożliwienia odbycia **kuracji na serce i wątrobę.** Nakaz zwolnienia wysłano do więzienia mokotowskiego o godz. 15-ej. W ten sposób w więzieniu mokotowskiem **pozostał tylko b. posel Dubois.**

Przeszkolenie posłów i działaczy B. B.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). Dziś w lokalu Klubu B. B. odbyło się otwarcie **10-dniowego kursu dla posłów, senatorów, sekretarzy wojewódzkich i in. działaczy B. B. Obrady** zagaił **p. Prystor** w imieniu prezydjum Bloku, podnosząc **znaczenie wychowawcze kursu.** Oświadczył on, że stara polska dewiza **„zastaw się a postaw się"** należy u nas do przeszłości. — W imieniu premjera powitał zjazd **wicemin. Lechnicki,** poczem zaczął się kurs. Kurs **urządzono w związku z bliskiemi wyborami do samorządu.**

Pokątny handel narkotykami.

Warszawa, 7. 5. Telef. wł.). W Sądzie Okr. rozpoczął się proces bandy handlarzy narkotyków. Jako oskarżeni zasiedli: **aptekarz Stefan Michelis,** jego wspólnik Nor. Trzaskowski oraz handlarze narkotykami Piotr Olechowski, Stanisław **Olechowski,** Leon Chaber oraz Marja i Stanisław **Orłowscy.** Stwierdzono w czasie śledztwa, **że sprzedaż narkotyków odbywała się przeważnie w jednej z cukierń w okolicy Dw. Głównego** i na podstawie tego udało się dojść, że narkotyków dostarczał handlarzom **aptekarz Michelis.**

UPADŁOŚĆ WARSZAWSKIEGO MILJONERA.

Warszawa, 7. 5. Tel. wł.) Wydział handlowy Sądu Okr. w Warszawie ogłosił po raz trzeci **upadłość znanego miljonera** warszawskiego Salomona Ehrenreicha. Był on właścicielem kilku zakładów przemysłowych, m. in. fabryki wyrobów fajansowych i ceramicznych w Pruszkowie oraz cegielni i huty szklanej w Hałinowie. Ogłoszenie upadłości nastąpiło **wskutek niedotrzymywania układów z wierzycielami.** Sąd przyznał miljonerowi glejt, zwalniając go od osadzenia w areszcie dla dłużników.

O czem piszą inni?..

O 1 gr. „zaległości podatkowych".

„Gazeta Warszawska" cytuje następujący urgens podatkowy:

„Zakrzówek, 28. 10. 1933. Do Pana... Zarząd gminy zawiadamia pana, że jak wynika z ksiąg bierczych (sic!) podatkowych, zalega pan z państwowemi podatkami, powstałemi przed 1 października 1931 r. w następującej wysokości: Nr. 4187 (3) majątkowego 1924/30 zł. 00 gr. 01. Razem 01 groszy. Podając powyższem do wiadomości, Zarząd Gminy zawiadamia, że na podstawie post. art. 27 ust. o funduszu pracy z dnia 16. III. 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 22/33 poz. 163), może pan zapłacić podane wyżej zaległości w formie **materjałów lub robocizny przy budowie i utrzymaniu dróg, dostawie piasku i kamienia na drogę powiatową** Zakrzówek—Wilkołacz... Równocześnie Zarząd Gminy ostrzega, że podane zaległości, o ile nie będą w terminie do 16.11. 1933 wpłacone świadczeniami na drogę, będą **przymusowo ściągane drogą egzekucji...**"

Jak sobie Zarząd gminny w Zakrzówku wyobrażał „zapłacenie" 1 grosza „materjałami lub robocizną", to już pozostanie jego tajemnicą, zaiste niemałą.

Nadużywanie katolickiej firmy.

W Wilnie wre praca nad przygotowywaniem wyborów. Zawiązany przez B. B. „Komitet Obywatelski" wciąga do agitacji, kogo tylko może. Dał się mu na listę zaciągnąć **p. Kaz. Niżyński, prezes archid. Akcji Katolickiej.** Z tego powodu wileński organ sanacji, „Słowo", pisze:

„Wiemy, jak olbrzymie wpływy posiada **Akcja Katolicka** w naszem mieście i naszym kraju, **i wiemy** jakiem zaufaniem cieszy się osoba prezesa wewnątrz tej organizacji. **To też niewątpliwie członkowie Akcji Katolickiej solidarnie pójdą za swoim prezesem".**

Jest to zbyt już jaskrawe nadużywanie katolickiej firmy... Jeśli p. Niżyński zdecydował się wystąpić po stronie B. B., to napewno nie jako „prezes archid. Akcji Katolickiej", ale jako obywatel i przedstawiciel bankowości, w której pracuje. Zresztą powinien to sam p. Niżyński redakcji „Słowa" wyjaśnić.

„Małpa wyższego rzędu".

„Kurjer Warszawski" stwierdza, że — obecnie jest w Polsce zalew literatury pornograficznej. Jest to — pisze — tem dziwniejsze, że w całym szeregu państw na Zachodzie prowadzi się wytrwałą walkę z demoralizacją. A więc w Niemczech, w Austrji, we Włoszech, w Belgji, nawet we Francji. O działalności paryskiego prezesa policji Chiappe'a „Kurjer Warszawski" pisze:

„W czasie urzędowania p. Chiappe'a w Paryżu skonfiskowano, w ciągu 3 lat, 5.500 tomów pornograficznych ilustrowanych, — 1500 nieilustrowanych, 25.000 nieprzyzwoitych fotografij, 2300 klisz, 15 filmów, 15 artykułów specjalnych. Paryż dowiódł w ten sposób, że wcale a wcale nie jest stolicą libertynizmu. Przed Hitlerem raczej Berlin mógł rościć pretensję do tego tytułu.

Kilka dni temu — dodaje „Kurjer Warszawski" — znany krytyk i powieściopisarz francuski, p. Edmund Jaloux, wydrukował w „Temps" artykuł, w którym zwracał uwagę na klęskę akcji pornograficznej w obecnej dobie różnych psychoz, w dobie, kiedy człowiek, ogarnięty manją naśladownictwa, prawie-że godziem jest nazwy „małpy wyższego gatunku".

Niemiecki urzędnik „znosi" konkordat.

W „Mainfränkische Zeitung" pojawił się „rozkaz" kierownika administracji okręgowej, Weidlinga, w sprawie katolickich stowarzyszeń. „Rozkaz" ma 4 punkty. Pierwszy brzmi: „Stosownie do rozkazu z 25 kwietnia 1934 r. należy natychmiast zakazać wszelkich stowarzyszeń katolickiej młodzieży". Drugi zaś: „Obecny rozkaz znosi (!) przyznane tym stowarzyszeniom warunkowo (?) w konkordacie ze Stolicą Apostolską postanowienia ochronne".

A więc — urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych prostem pociągnięciem pióra „znosi" (!) postanowienia konkordatu.

Polska i Sowiety.

Po przedłużeniu paktu o nieagresji.

Przedłużenie paktu o nieagresji z Sowietami na lat 10, t. j. do 31 grudnia 1945, stanowi dowód, że stosunki między Polską a Rosją weszły na tory normalne i że ich rozwojowi, przynajmniej w najbliższej przyszłości, nic nie zagraża. Zawarty przed kilku miesiącami pakt o nieagresji był jakgdyby pierwszą próbą utrwalenia stosunków sąsiedzkich na innej, niż dotychczas, platformie. Próba musiała się udać, kiedy, przewidziany w pierwszym pakcie termin przedłużono o lat dziesięć, dając mu przez to trwałą i mocną podstawę. Dziś stosunki polsko-sowieckie, unormowane przez pakt o nieagresji, zatracają swe cechy prowizoryczne, a wchodzą w nowy okres — w okres stabilizacji na długi stosunkowo przeciąg czasu.

Sam pakt o nieagresji i jego obecne przedłużenie świadczy z jednej strony o przełomie w zapatrywaniach obu państw, a następnie jest dowodem, że w polityce ich decydującym czynnikiem są tendencje wybitnie pokojowe. Jeżeli chodzi o zmianę zapatrywań na zagadnienie stosunków polsko-sowieckich, to zmiana ta w Rosji Sowieckiej jest istotnie wielka i głęboka, u nas natomiast jest o wiele mniejsza. Różnica ta pochodzi stąd, że w Polsce już dawno poddano rewizji poglądy na stosunki polityczne z dzisiejszą Rosją. Nawet w okresie, gdy te stosunki były dalekie od normalnych, istniał w Polsce silny odłam myśli politycznej, który przemawiał za porozumieniem z Rosją i za współpracą z nią na terenie polityki międzynarodowej.

W Rosji ze sprawą tą było nieco trudniej. Jeszcze niedawno panował ten pogląd, uniemożliwiający to porozumienie. Trzeba było wielu lat, aby istniejące uprzedzenia i nieufności osłabły, by zamiast nich powstało przekonanie, że Rosji ze strony Polski nie grozi żadne niebezpieczeństwo, że, przeciwnie, porozumienie z nią zapewni Rosji dużo korzyści, których lekceważyć nie można, zwłaszcza wobec zadrażnionych stosunków na Dalekim Wschodzie, wymagających od Rosji skupienia na tym właśnie punkcie maksimum uwagi i energji. Realizm polityczny, który w tej sprawie w Polsce już dawno doszedł do głosu, jak widać z przedłużenia paktu o nieagresji, i w Rosji Sowieckiej zdobył sobie silne podstawy.

„Gazeta Polska" nazywa dzień podpisania układu o przedłużenie paktu dniem pomyślnym. Datą dnia 5 maja r. b. utrwala pokój w Europie, umacnia podstawy współpracy politycznej między Polską i Rosją i powinna — zdaniem naszem — zapoczątkować bardziej ożywiony okres w dziedzinie stosunków gospodarczych między obu państwami.

T. T.

Hitleryzm nieszczęściem niemieckich mniejszości.

Totalność systemu hitlerowskiego m. in. polega na tem, że światopogląd „Führera" ma obowiązywać także wszystkich Niemców poza granicami Rzeszy bez względu na to, że takie nastawienie mniejszości niemieckiej w danym kraju musi prowadzić do konfliktów.

W związku z tem podaje obecnie wiedeńska „Reichspost" wprost rewelacyjny materjał, oświadczając, że **w sprawie tej niepodobna dłużej milczeć,** gdyż położenie jest zbyt poważne, i jeżeli mniejszości niemieckie same sprawy tej jasno nie postawią, to nastąpi

całkowite zniszczenie żywiołu niemieckiego zagranicą.

Pogląd ten, niewątpliwie interesujący dla opinji publicznej w Polsce, uzasadnia wspomniane pismo w następujący sposób:

Rozważne i bezstronne traktowanie drażliwych zagadnień, przy równoczesnej obronie narodowych interesów mniejszości niemieckiej w danem społeczeństwie po utworzeniu „Trzeciej Rzeszy" musiało ustąpić miejsca **polityce imperjalistycznej hitleryzmu.** O ile przeto naczelnem zadaniem żywiołów kierowniczych wśród kolonistów niemieckich było dawniej zachowanie narodowego języka, obyczaju i kultury, o tyle teraz propaganda, idąca z Berlina, wysunęła na czoło **partyjne hasła polityczne,** wysyłając do środowisk niemieckich zagranicą **umundurowanych emisarjuszy,** z walizami wypełnionemi emblematami partyjnemi a występujących w roli arbitralnych **„wodzów",** chociaż nie mieli wprost najmniejszego pojęcia o istotnych potrzebach i warunkach bytu danego środowiska. Zaraz zjawiała się nieodzowna swastyka, budziły się aspekty, że **w jej służbie będzie można znaleźć źródło dochodu,** co pociągało zwłaszcza niejednego bezrobotnego. **Konsulów niemieckich zmuszano do popierania tych imprez** i werbowania zwolenników swastyki, dziennikom miejscowym zapewniano dostarczanie **„dobrego"** materjału informacyjnego i w ten sposób pojawiły się w łonie niemieckiego osadnictwa na obczyźnie

„hitlerowskie grzyby-roztocze"

a emisarjusze z Rzeszy przyjeżdżali od czasu do czasu dla kontroli tej roboty, przywożąc **także subwencje.**

Początkowo nie brakło też pewnych wyników. Wielu uwierzyło bowiem tym **wysłannikom nowego niemieckiego Mesjasza.** Wkrótce zaszła jednak zmiana. Żywioły, które wśród kolonij niemieckich poczęły sięgać po władzę to były albo **głowy niedowarzone,** albo **farmazoni,** albo nawet **ludzie niegodni,** a stąd musiało dochodzić do nieporozumień i swarów. Wśród Niemców np. w Banacie, połud. Tyrolu i na Węgrzech **dawniej nie istniały wogóle żadne stronnictwa,** mniejszość zgodnie trzymała się razem, wszyscy czuli się poprostu Niemcami, żyjąc w zgodzie. **Obecnie wszystko to leży w gruzach,** stowarzyszenia uległy rozbiciu, instytucje niemieckie są zagrożone. Gdy się o tem dowiaduje Berlin oświadcza lekceważąco, że to są objawy przejściowe.

Te iluzje Berlina nie są jednak tą rzeczą najgorszą. Gorszem i niebezpieczniejszem — twierdzi „Reichspost" — jest głoszenie przez propagandę „Brunatnego Domu" **nierealnych, utopijnych celów ostatecznych,** wiodących do konfliktu z władzami państwowemi i społeczeństwem danego kraju, co oczywiście prowadzi tylko do szkody. Zdając sobie na trzeźwo sprawę z tego, że przy

dzisiejszem odosobnieniu Niemiec

wojna o odzyskanie utraconych obszarów może doprowadzić **tylko do utraty jeszcze dalszych terytorjów** wyraźnie oświadczyć należy — podkreśla „Reichspost", — że **wszelki niemiecki imperjalizm i irredentyzm jest szaleństwem.** Niemieckie mniejszości winny się liczyć z rzeczywistością i nie narażać się na jeszcze większe szkody.

Już dzisiaj następstwem hitlerowskiej propagandy jest **odpór ze strony interesowanych społeczeństw,** gdyż nie można się wogóle dziwić, że **dane państwo nie może cierpieć u siebie stronnictwa, które jest podporządkowane zagranicznemu czynnikowi zwierzchniemu.** W Czechosłowacji ogłoszono też już rozwiązanie partji hitlerowskiej, na Litwie nastąpi to lada chwila, a we Włoszech nie zezwolono nawet na jej zorganizowanie. Ponieważ zaś propaganda **„Brunatnego Domu"** mimo tego nie ustaje, więc nawet w krajach życzliwie odnoszących się do żywiołu niemieckiego mniejszość jest narażona na coraz większe przeszkody i utrudnienia nawet w sprawach czysto kulturalnych.

W ten sposób — kończy wspomniane pismo — dotychczasowe owoce pracy „Związku niemieckiego zagranicą" **zostały zniweczone,** a szkody spowodowane przez **żywioły nie posiadające poczucia odpowiedzialności,** zwłaszcza w Czechach, są olbrzymie. Ich sprawcy nieuchwytni siedzą **na lukratywnych posadach w Rzeszy,** ich ofiary gniją zaś w więzieniach, i potraciły źródła pracy i egzystencji. **Subwencje nadsyłane z Rzeszy szkód tych nie wyrównają.**

„Reichspost" dochodzi do takiego ostatecznego wniosku: Obowiązkiem mniejszości niemieckich jest wszędzie **lojalność w stosunku do państwa,** w którem żyje. **Imperjalizm hitlerowski** prowadzi zagraniczne mniejszości do **klęski.** Mniejszości niemieckie potrzebują opieki **kulturalnej** a nie **politycznej.** Tę opiekę winna nad niemi objąć Austrja, zwłaszcza, że zewsząd kierują się ku niej tego rodzaju życzenia.

* * *

Polska opinja publiczna z uznaniem przyjmie wywody tego niemieckiego dziennika do wiadomości.

(ab)

Tysiąc akademików

niemieckich wzmocni germanizację pogranicznych obszarów w Prusach Wsch.

Onegdaj podaliśmy urzędowe oznajmienie przedstawiciela niem. ministerstwa wyżywienia Dra Kummera w sprawie **utworzenia 8000 zagród wojackich** przez parcelację i kolonizację **około 200.000 morgów ziemi** przeważnie na polskiem pograniczu. O pospiesznem „wzmacnianiu" niemczyzny świadczą również ostatnie wiadomości z Gdańska, gdzie z miejsc bardzo miarodajnych **padły w ostatnim tygodniu niezwykle znamienne zapowiedzi,** a równocześnie dopuszczono się antypolskich ekscesów, w następstwie których polski komisarz generalny podjąć musiał nawet onegdaj **osobistą interwencję u prez. senatu Rauschninga.**

Jeszcze nie przebrzmiały echa tych wydarzeń a tu nadchodzi już nowa wiadomość dowodząca, że **polsko-niemiecki pakt nieagresji z 26 stycznia br jest już dzisiaj właściwie zgoła martwym dokumentem,** nietyle historycznym, ile raczej archiwalnym.

Oto mianowicie w sobotę dnia 5 maja b. r. o godz. 11-ej przedpoł. na jednym z głównych dworców kolejowych Berlina, a mianowicie „Friedrichstrasse" **zapanował niezwykły ruch i rozległy się miarowo wybijane kroki tysiąca nóg.** Na zapytanie, co to oznacza, odpowiedź brzmiała w ten sposób: — Pruskie ministerstwo oświaty jakoteż ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowały z wiosną **wezwanie do niemieckich akademików,** aby celem „nawiązania bliższych stosunków z niemieckim wschodem" chwilowo w pokaźniejszej liczbie **przenieśli się na uniwersytety kresowe,** a więc do Królewca, Wrocławia i Gdańska. Ten urzędowy apel miał zaś ten skutek, że już na bieżące półrocze

ZGŁOSIŁO SIĘ PRZESZŁO TYSIĄC OCHOTNIKÓW,

wśród których nie brak również studentek, a dzień 5 maja br wyznaczono jako termin wymarszu na „stanowiska". W związku z tem odbyło się oficjalne pożegnanie tych drużyn, a ich przejazd przez **Piłę i Malborg** połączono z manifestacjami przy udziale czynników rządowych, organizacyj itd. Wszystkie grupy **przejdą przez etap w Malborgu,** gdzie pozostaną w kilkudniowej gościnie, co ma być wstępem do dalszej „pracy".

Łatwo sobie dośpiewać, jakie **nastroje wywiozą ci młodzi bojowcy z tej centrali krzyżackiej,** której misje świeżo przypomniał światu germańskiemu nieoficjalny minister spraw zagr. Rzeszy i jeden z głównych teoretyków hitleryzmu **Dr. A. Rosenberg.**

Mniejsze grupy odjechały do Wrocławia, jak również do Gdańska. Młodzież ta jedzie oczywiście nietylko dla nauki, ile przedewszystkiem w misji politycznej. Obowiązkowo ma ona mianowicie **wzmacniać na kresach niemieckich ducha zwycięstwa i ekspanzji,** przeorać kraj cały celowo organizowanemi wycieczkami, pogadankami, okolicznościowemi manifestacjami, t. zw. „niemieckiemi wieczorami" itd. Zapewne w niedługim już czasie posłyszymy o skutkach i ofiarach tej akcji. Dla polskiej opinji publicznej w zasadzie nie będzie to jednak nic nowego.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Jeszcze jedna grupa w „Legjonie Młodych"

W sanacyjnym „Legjonie Młodych" w Warszawie wyłoniła się ostatnio jeszcze jedna grupa, podobno wierna kierownictwu B. B., lecz jednocześnie **antysemicka i katolicka**. Powstanie nowej grupy wywołało wielkie niezadowolenie sanacyjnej agencji „Iskra", która nazywa to akcją „mającą wszelkie cechy prowokacji".

Pielgrzymka akademiska w Częstochowie

W tych dniach bawiła w Częstochowie pielgrzymka akademicka w liczbie kilku tysięcy osób, w skład której wchodzili studenci ze wszystkich środowisk uniwersyteckich w Polsce. Pielgrzymka z Warszawy w liczbie około tysiąca osób, przybyła prowadzona przez ks. biskupa Szlagowskiego i ks. rektora Szwejnica. Podczas pobytu pielgrzymki zawiązał się na Jasnej Górze tymczasowy komitet z udziałem przedstawicieli środowisk akademickich, powołany do zwołania na dzień 5 maja 1935 r. **wielkiego zjazdu na Jasnej Górze polskiej młodzieży akademickiej w celu uroczystego obwołania Królowej Korony Polskiej patronką polskiej młodzieży akademickiej.**

Miljonowe straty wskutek pożaru Włodzimierca.

Bliższe szczegóły strasznego pożaru we Włodzimiercu, powiat Sarny, przedstawiają się następująco: Dnia 5 bm. zapaliła się w jednym z domów belka, od której w krótkim czasie zapłonął cały budynek. Wskutek silnego wiatru pożar przeniósł się na domy sąsiednie, **obejmując całe miasteczko**. Z okolicznych miejscowości przybyły 4 straże pożarne, nie mogły one jednak zapobiec szybkiemu rozszerzaniu się ognia i ograniczyły się tylko do ratowania najważniejszych objektów, jak posterunek policji państwowej, urząd gminny, agencja pocztowo-telegraficzna. Dzięki wysiłkom straży budynki zdołano ocalić, natomiast spłonęły: gmina wyznaniowa żydowska, bóżnica, 7-klasowa szkoła powszechna, plebanja prawosławna i przeszło 200 domów padło pastwą płomieni. Spaliły się również sklepy żywnościowe. **Straty sięgają około 1.000.000 zł. Zgórą 2.000 osób pozostało bez dachu nad głową.** Pożar zdołano zlokalizować dopiero w niedzielę przed południem.

Nadużycia w gminie olkusko-siewierskiej

Władze sejmiku będzińskiego wpadły na ślad nadużyć dokonywanych systematycznie od dłuższego czasu, na szkodę gminy olkusko-siewierskiej. Delegowany przez starostę Boxę, **inspektor samorządowy Kuśnierek**, w czasie inspekcji wykrył nadużycia, przedkładając raport starostcie, oraz zawiadamiając o tem policję. W związku z tem **aresztowany został przebywający na urlopie sekretarz Wł. Liwerski, sekwestratorzy St. Znejkiewicz, A. Ochęza i T. Rolnik, oraz b. sekwestrator J. Figiel.** Suma nadużyć nie jest jeszcze znana.

Z widłami na komorników.

Przed sądem okręgowym w Toruniu toczyła się sprawa M. Żyły, mieszkanki Tczewa, żony osadnika rolnego. Dnia 17-go lutego 1933 roku do zagrody Łukasza Żyły przyszli **dwaj komornicy, Bieńkowski i Szremiński, którzy zajęli jęczmień przeznaczony do siewu**. Obecna przy tem żona Żyły, Marja, zrozpaczona biedą i rozdrażniona spowodu zajęcia jęczmienia, przeznaczonego do siewu, w którym pokładała nadzieję na polepszenie sytuacji gospodarczej, **rzuciła się na komorników z widłami w ręku, przepędziła ich z zagrody i uderzyła w twarz robotnika Kwiatkowskiego, przybranego do pomocy przez komorników. Sąd skazał** Żyłową na 17 miesięcy więzienia, w uwzględnieniu jednak rozpaczliwego stanu materjalnego i dotychczasowej niekaralności, zawiesił wykonanie kary na lat 5.

Prośba bandytów skazanych na śmierć

Dwaj groźni bandyci, którzy mają na sumieniu trzydzieści kilka morderstw, **Raczkowski i Bidziński**, i na których kara śmierci przeszła przez wszystkie instancje sądowe, **przebywają w więzieniu na Pawiaku w Warszawie, czekając na odpowiedź w sprawie podania o ułaskawienie**, z którem zwrócili się ich obrońcy do p. Prezydenta Rzplitej. Decyzja p. Prezydenta będzie wiadoma w połowie bieżącego tygodnia. Nie czekając na odpowiedź, obaj skazani zwrócili się z prośbą do swoich obrońców, błagając ich, **by w razie odrzucenia podania mogli być powieszeni razem.**

O ile wyrok będzie wykonany kat Braun **będzie miał jubileusz 74 i 75-tej egzekucji** w czasie swego urzędowania na stanowisku „wykonawcy wyroków sprawiedliwości", jak brzmi urzędowy tytuł kata.

Sacharyna w oponach samochodowych.

Śląska straż graniczna wpadła ostatnio na trop szajki przemytników sacharyny. Przemytnicy przez dwa lata potrafili bezkarnie przewieźć około 300 kilogramów sacharyny, którą chowali do zapasowych opon samochodowych, umieszczonych przy samochodzie. Na czele szajki stała znana przemytniczka Z. Bławatowa, mając do pomocy trzech synów, **Eljasza, Abrama i Hermana**. Przemytnicy zaopatrywali się w towar u **Izaaka Spernera** w Bytomiu. Skarb państwa poniósł stratę w wysokości kilkuset tysięcy złotych. **Przemytnikom grozi oprócz więzienia grzywna w wysokości 500 tysięcy złotych.**

DAR MIN. JĘDRZEJEWICZA DLA JASNEJ GÓRY. Minister oświaty p. Jędrzejewicz oddał do użytku OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie — jak donosi „Dziennik Poznański" — **piękne organy ze zlikwidowanego w roku zeszłym seminarjum nauczycielskiego w Koźminie.** Organy te ustawiono w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

50 WORKÓW CUKRU WYNIEŚLI Z WAGONU NIE NARUSZAJĄC PLOMB. Na stacji kolejowej w Oszmianie dokonano swego czasu kradzieży 60-ciu worków cukru, wartości **7.000 zł. z zaplombowanego wagonu bez naruszenia zamków i plomb.** Odrazu powstała kwestja, w jaki sposób złodzieje dostali się do wnętrza wagonu. Dochodzenia wykazały, że złodziejstwo popełnione było w Oszmianie w ten sposób, że rabusie przez uszkodzenie dwóch desek w ścianie wagonu wydobyli stamtąd 50 worków. Sprawcami kradzieży okazali się **kierownik ruchu stacji w Oszmianie, J. Daniszewski, zwrotniczy J. Augustynowicz i prywatny ekspedytor Abram Jenkielewicz.** Część cukru znaleziono u Jenkielewicza w Smorgoni, oraz u Sakowicza i Kotlera w Godugaju.

ZAMACH MORDERCZY NA AKTORKĘ. Artystka Teatru Polskiego w Poznaniu p. Kislinżanka padła ofiarą zamachu morderczego. Mianowicie do Kislinżanki, która jest żoną artysty dramatycznego Rymszy, ale z mężem nie żyje, przybył niejaki Chilut, lat 28, **ślusarz z Warszawy**, który utrzymywał z Kislinżanką bliższe stosunki. Ostatnio stosunki te uległy zerwaniu. W czasie sprzeczki, Chilut **zadał Kislinżance nożem szereg ran**, na szczęście nie śmiertelnych. Kislinżanka schroniła się do łazienki, a Chilut wyskoczył przez okno na podwórze i zbiegł. Ujęto go jednak na stacji granicznej w Zbąszyniu i odstawiono do Poznania.

ARESZTANT POWIESIŁ SIĘ NA STRZĘPACH KOSZULI. W Siemianowicach aresztowano L. Wierszowica za bójkę uliczną. Poranił on ciężko nożem swego przeciwnika. Na drugi dzień rano, gdy dozorca wszedł do celi, zauważył wiszące na strzępach koszuli zwłoki już zimne aresztanta. Wszelka pomoc lekarska nie przydała się.

Sosnowiec — raj żydowski.

Kto chce zakosztować Palestyny w Polsce, to niech idzie na ul. Modrzejowską w Sosnowcu.

Jako stuprocentowy Krakowianin przyzwyczajony jestem do widoku żydostwa. Mamy przecież Kazimierz i Stradom, ale to, co zobaczyłem, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. „Modrzejowska" określając lapidarnie to — jeden stek brudu i niechlujstwa, który jest możliwy tylko wśród żydów. Na ulicy tej skupia się w 90-ciu procentach handel 100-tysięcznego Sosnowca, a jest tu tylko jeden polski sklep — apteka.

Wszystkie branże są tu reprezentowane, od odzieżowych do owocowo-cukierniczych włącznie. Tym ostatnim należy poświęcić kilka słów i wyrazić zdziwienie, że władze sanitarne nie zainteresowały się jeszcze temi kramikami żydowskiemi, temi rozsadnikami wszystkich chorób.

Przeciętne „cafe", w których obok ciastek i owoców sprzedaje się śledzie, sznurówki, pastę do butów, — mieszczą się w suterenach i piwnicach; żeby do nich się dostać, trzeba przejść karkołomne schody. Wewnątrz brud, smród, na półkach i ladach „apetyczne" ciastka, cukry i szmuglowane z Niemiec pomarańcze. W kącie łoże z betami żydowskiemi — oto obraz cukierni na Modrzejowskiej.

Na ulicy tej znajduje się kilkaset sklepów, które mieszczą się od piwnic aż po strychy.

Wskutek tego panuje między niemi olbrzymia konkurencja. Każda „firma" ma swych naganiaczy, którzy bez pardonu napadają na każdego przechodnia i swojem krzykliwem zachwalaniem towarów nadają właśnie to specyficzne piętno Wschodu. Z ul. Modrzejowską zapoznałem się mimo wrodzonej niechęci kupna u żydów, przy sposobności nabywania płaszcza wiosennego przez moją znajomą z Sosnowca, która zaprosiła mnie na tę wielką „uroczystość".

Na wstępie napada na nas banda naganiaczy. Każdy z osobna i wszyscy razem ciągną nas w swoją stronę, zachwalając firmy przez nich reprezentowane. Towarzyszka moja opędza się jak może, lecz wkońcu ulega nie tak tytułowi pani inżynierowej i dyrektorowej, jak elokwencji jednego z tych naganiaczy, który zapewnia, że „tylko dwa małe kroczki a znajdzie to, o czem nie śniła".

Przechodzimy przez ulicę, wchodzimy na obrzydliwe podwórko, a raczej śmietnik, pełny rozmaitych zapaszków. Przewodnik nasz trzyma mnie za rękaw i z triumfem ciągnie dalej. Jakieś sienie, sionki, śmierdzące schody, wreszcie wchodzimy.

Młoda żydówka, brudna i nieuczesana lustruje krytycznie moją towarzyszkę.

— Pani życzy?

— Proszę palto beige, tylko prędko i coś dobrego — mówi moja znajoma.

— Beige może być, ale sam coś sam cymes..

Z dumą wyciąga tandetne paltociny, czerwone, zielone jak wiosenna trawa. Moja towarzyszka jest zrozpaczona.

— Ależ ja chciałam...

Uciekamy, za nami słowa pełne zachęty i zawodu.

Oj, na honor, a tyle możnaby utargować!

Wchodzimy do pseudoelegarickiego magazynu. Sklep zapchany. Biadę żydóweczki użerają się z grubemi i zamożnemi szaraczkami, które wybierają fasony w krzyczących, zdecydowanych kolorach. Towarzyszka moja wybiera, znalazła wreszcie coś, teraz cena. Twarze przybierają wyraz obojętny, od niechcenia, pada krytyczne 95 złotych. Zmieniamy się w znaki zapytania, wielomówiące zdziwienie. Kierujemy się w stronę drzwi (bez zamiaru jednak odejścia, jest to jeden z punktów programu). Oczywiście cena spada w oczach. Walka na języki zaostrza się, po godzinie wychodzimy już z paltem — za ile — zgadnijcie! Za 40 złotych. Ciekawym tylko, jak długo ta pani ponosi te tandetę żydowską!

S. F.

Wielki proces przemytników spirytusu z Polski.

Przed sądem karnym w Królewcu rozpoczął się **proces przeciw 17 przemytnikom spirytusowym**, a w charakterze świadków stanie 70 osób.

Głównymi oskarżonymi są znaczni kupcy królewieccy Walter Hentschel, August Weitschies i księgarz (?) Wojciech Hoynowski, którzy przedsiębiorstwo to finansowali. Sprawa datuje się z maja 1931 r., kiedyto przy pomocy wynajętych w Gdańsku statków jak „Vilmos", „Argo" przemycono do różnych państw bałtyckich kilkadziesiąt tysięcy litrów spirytusu przyczem **przeładowanie często urządzano pod osłoną nocy na pełnem morzu**. Znaczne ładunki poszły przytem na marne, gdyż łodzie przemytnicze **niejednokrotnie tonęły wskutek burzy**. Jeden z dalszych statków „Vesta" został w Kłajpedzie skonfiskowany, a wspomnianą „Argo" jej właściciel **Paweł Richter umyślnie później zatopił**, aby z jednej strony ukryć oszustwo, którego się dopuścił z otrzymanym do transportu spirytusem, a z drugiej aby uzyskać premje ubezpieczeniową. **Między wspólnikami doszło z czasem do gwałtownych sporów**, jeden z najętych marynarzy utracił przez przypadek życie, a rodzina jego wystąpiła z żądaniem odszkodowania i t. d. Wogóle cały ten okres początkowo bardzo dochodowy **skończył się bankructwem, a** w dodatku wszyscy kontrahenci znaleźli się na ławie oskarżonych, gdzie grozi im dotkliwa kara.

Z całego świata.

Szalone światopoglądy.

„Osservatore Romano" cytuje poniższe zdanie jednego ze sportowych pism włoskich:

„Kto nie pojmuje meczu bokserskiego jako objawienia męskiej radości życia i dróży, gdy krew tryska z rozdartych żył, ten nie jest synem nowych czasów, które nie chronią słabowitych, lecz silnych chcą widzieć jeszcze silniejszymi".

Polemizując z tego rodzaju filozofją życiową, dziennik watykański dodaje: „Do rasyzmu i innych niedorzeczności przybywa obecnie światopogląd, który dostarcza nowego dowodu, że **ludzkość rzeczywiście zbacza na drogi szaleństwa**. Natura, zdrowie i rozum wymagają, by krew pozostawała w żyłach i nie tworzyła żadnych fontann dla zbawienia ludzi chorych, perwersyjnych. Czasy nie stały się nowemi, one zawsze się odnawiają a rządzi nimi rozum. To, co było wskazane wyżej, jest taką samą dzikością i sadyzmem, jakim przeniknięte były niegdyś pojedynki w amfiteatrze. Wyrazu tego nie znano, ale widowisko już wtedy było odrażające. Chęć imponowania i samochwalstwo składają się na pragmatykę pewnej części prasy sportowej". (KAP.)

Rozkład protestantyzmu w Niemczech.

„Bazeler Nachrichten" ogłaszają deklarację t. zw. **wielkiego synodu ewangelickiego Nadrenji i Westfalji**, przeciwko biskupowi Rzeszy Müllerowi oraz ministerjum duchownemu. — Wielki synod, będący główną ostoją opozycyjnej grupy pastorów ewangelickich Niemiec południowych i zachodnich, zarzuca rządom biskupa Rzeszy gwałt i samowolę, **domagając się przywrócenia dawnej konstytucji kościelnej**, zniesienia dekretów, wydanych przez ministerjum duchowne oraz uchylenia represyj dotychczasowych. Rezolucja domaga się **ścisłego zastosowania zasady niewtrącania się państwa i partji narodowo-socjalistycznej do sporów kościelnych**. Dziennik notuje pogłoskę, że synod westfalsko-nadreński zwróci się nadto do ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy z żądaniem, aby rząd uznał go za **odrębny kościół ewangelicki.**

Trocki zamieszka na wyspie Aix.

„Petit Parisien" twierdzi, że jako miejsce pobytu Trockiego wyznaczona została wyspa Aix na Atlantyku w pobliżu brzegów Francji koło La Rochelle, **która ma zaledwie 2 do 3 km. kw. powierzchni i tylko 100 mieszkańców.** Działalność Trockiego na tej wyspie **będzie więc mogła być łatwo kontrolowana.**

Obsunięcie fundamentów przyczyną katastrofy w Winterbach.

Według ostatecznych obliczeń katastrofa w Winterbach, w czasie której zawalił się budynek szkolny, pociągnęła za sobą **liczbę 8 ofiar śmiertelnych**, w tem jednego nauczyciela i 7-ro dzieci do lat 10-ciu. **Liczba poważnie rannych dzieci wynosi 36.** Bardzo poważne obawy budzi stan 6-go dzieci. **W czasie wypadku znajdowało się w budynku szkolnym 121 dzieci oraz 3 nauczycieli.** Przyczyną katastrofy miały być roboty ziemne, w czasie których **obsunąć się miały fundamenty**, powodując zawalenie się połowy budynku szkolnego.

5.000 KILOMETRÓW PIESZO DO RZYMU. Pisma rzymskie piszą z podziwem o imponującym wyczynie pewnego **młodego Indusa, który** pieszo przebył **5.000 kilometrów z Indyj do Wiecznego Miasta**, celem złożenia osobiście hołdu Ojcu św. przed zakończeniem Roku Jubileuszowego. Indus ten, Ksawery Monteiro, wyruszył z miasta Goa w dn. 24 października **1932 roku.**

50 OSÓB ZACHOROWAŁO PO SPOŻYCIU ZEPSUTEGO MIĘSA. W mieście Asz w północnych Czechach zachorowało ponad 50 osób na trychinozę. Dotychczas jeden wypadek był śmiertelny, a jedna chora popełniła samobójstwo. Trychiny znajdowały się w wędlinach pochodzenia niemieckiego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy.

PRZYRODA I TECHNIKA NR. IV. Miesięcznik wydawany przez Książnicę Atlas, Lwów. Czarnieckiego L. 2. Prenumerata roczna 8.40 zł.

Zeszyt ten przynosi bardzo ciekawą pracę z życia pajęczarek, dotyczącą symbiozy owadów, pióra Dr. J. Kinela.

Dr. T. Mann zbiera dotychczasowe doświadczenia w sprawie witaminy C.

„Twardość wody niektórych jezior augustowskich“ opracował inż. Stangenberg M. — O nowo utworzonym Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie pisze inż. B. Drewnowski.

Bardzo aktualne wiadomości przynoszą dalsze artykuły jak np. Walka z nagaṅą. Badania nad jadalnemi gniazdami ptaków. Biała sowa w Polsce. Wykorzystanie ruchów morza. Fotografowanie promieni pozaczerwonych i wiele innych.

NR. 5 MIESIĘCZNIKA „MÓJ DOM“ bogato ilustrowany, zawiera szereg ciekawych, praktycznych i aktualnych artykułów.

W artykule wstępnym p. t. Pokaz modeli krajowych w Simie — I. J. daje sprawozdanie z pokazu modeli. Rewja mody wiosennej — zaznajamia nas z wiosennemi pokazami mody u A. Myszkorowskiego i Maison Goussin-Cattley. Następnie czytamy: „Niebezpieczeństwo znaku młodej pani“ — Z. Jotlewiczowa: „Ogródek w oknie i na balkonie“ — H. Mirecka; oraz nowela Andre Birabeau p. t. „Gniazdko na piątym piętrze“. W rubryce robót ręcznych „Czapeczka na drutach oraz bluzeczka ażurowa robiona szydełkiem“ — Henriette.

W dziale kosmetycznym M. Poznańska w art. p. t. „Madeleine radzi“ — mówi o środkach zapobiegawczych przeciwko piegom. Mag. diet. Z. Morzkowska w art. pt. „Jaja“ — omawia skład chemiczny jaj, oraz o roli jaką odgrywa w odżywianiu; dalej J. Ezupowicz — „Kryzysowe imieniny“. Numer uzupełniają modele wiosenne z tablicą kroju.

Rzeczy ciekawe

Kłopot z fundamentami pod niebotyki.

City nowojorskie, w którem mieszczą się prawie wszystkie drapacze chmur metropolji znajduje się na półwyspie Manhattan. Skupienie tak olbrzymiego ciężaru, jakim jest kilkudziesięciometrowy gmach, na stosunkowo małej powierzchni, wymaga bardzo wytrzymałego gruntu budowlanego; w **istocie są drapacze chmur fundowane na granitowej skale, która jednak znajduje się głęboko, bo np. pod Wallstreet 25 m. poniżej poziomu ulicy i, co gorsza, 15 m. poniżej poziomu wody gruntowej.** Fundamenty muszą być zatem wykonane pneumatycznie, bądźto w postaci pojedyńczych pali, bądź też w postaci jednolitej ławy betonowej o kilku metrach grubości. W obrębie tych masywnych murów znajdują w budowlach bankowych pomieszczenie skarbce.

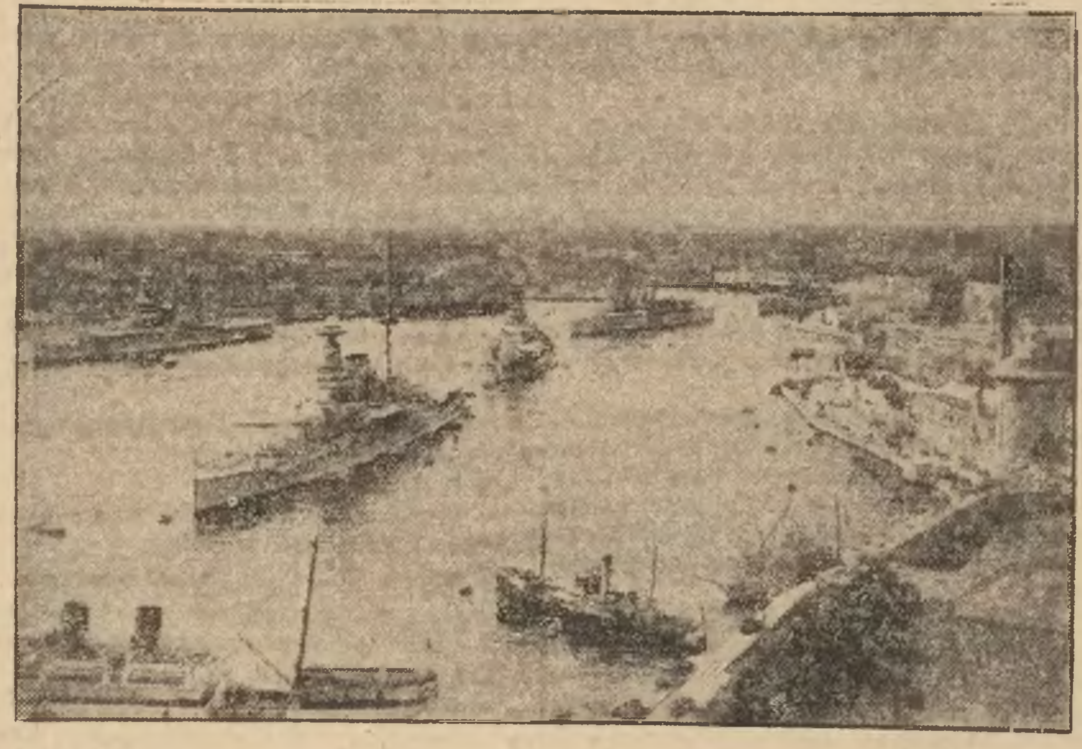
Biały okaz sowy uralskiej na ziemiach polskich.

Do redakcji „Przyrody i Techniki“ nadesłano list ze Skolego z doniesieniem o zastrzeleniu na polowaniu **w Czerteziu koło Żydaczowa** rzadkiego okazu śnieżno-białej sowy. Przy bliższem badaniu i przeprowadzeniu pomiarów (m. in. wysokość 59 cm., rozpiętość skrzydeł 116 cm.) okazało się, że jest to albinos uralskiej, długcogonowej sowy, za czem przemawiają długi ogon ze sterówkami, miękkość skrzydeł, wielkość sowy, a w szczególności jasny, niebieskawy pigment oka, gdyż tęczówka u sów jest normalnie bardzo ciemna, prawie nie różniąca się barwą od źrenicy. Zdobycz powyższa jest bardzo rzadką u nas, a **swoją jednostajną śnieżno-białą szatą, delikatnym puchem i błyszczącą, jakby z perłowej masy inkrustowaną szlarą wywołuje niezwykłe wrażenie.**

Do powyższych danych listu dra Orskiego redakcja „Przyrody i Techniki“, w numerze kwietniowym dodała m. in. następujące uwagi: Sowa uralska zamieszkuje na ziemiach polskich Karpaty i północnowschodnie kresy jako ptak gniazdowy, w zimie spotyka się ją w całej Małopolsce jako gościa z Karpat, w Polsce środkowej zaś wyjątkowo. **Biały okaz,** o którym wspomina list dra Orskiego, **jest zapewne objawem mutacji, t. j. pojawiania się w danym gatunku okazów silnie odchylonych od normalnych cech.** Białe mutacje są znane u wszystkich prawie gatunków ssaków i ptaków, u sowy uralskiej, zdaje się, zjawisko powyższe nie było dotąd obserwowane.

—oo—

Wojenna baza angielska na Morzu Śródziemnem.



Angielska flota po manewrach, odbytych niedawno, zawinęła na odpoczynek do portu wojennego na wyspie Malcie, która jest ważnym punktem strategicznym dla imperjum brytyjskiego. Anglja bowiem nie posiada przy wybrzeżu Morza Śródziemnego żadnego oparcia. Wystarcza jej jednak wyspa Malta, skąd może dobrze strzec swych interesów politycznych i gospodarczych.

Od Wydawnictwa

Przy zamawianiu pojedyńczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Sport.

Niedzielne mecze piłkarskie.

Śląski Ruch wygrał z Łódzkim K. S. w Łodzi spotkanie o mistrzostwo ligi w stosunku 3:1 (1:1).

Berlińska **Tennis-Borhsia** zwyciężyła w Poznaniu **Wartę** 4:2 (2:1).

Pogoń lwowska rozegrała w Lens (półn. Francja) spotkanie **z Reprezentacją emigracji polskiej** wygrywając 7:2 (5:0). Pogon zrehabilitowała się za niezasłużoną porażkę w Lille. Lwowianie zaprezentowali się najlepiej ze wszystkich drużyn polskich, które dotychczas bawiły we Francji. Atak ich był skuteczniejszy niż napad krakowskiej Wisły.

Wisła spotkała się w Gliwicach z **Vorwaerts Rasensport** uzyskując wynik 2:2 (2:1). Drużyna krakowska wystąpiła bez Artura i Reymana.

Nowa awantura na Śląsku.

Na Śląsku odbyły się w niedzielę dalsze cztery mecze o mistrzostwo miejscowej Ligi. W czasie meczu **Słowian—BBSV** doszło do niebywałego **skandalu. Mianowicie w pewnej** chwili powstała na **boisku bójka między graczami**. Publiczność wdarła na boisko i **pobiła obie drużyny.** Kres ogólnej bijatyce położyła przybyła w większej ilości policja. Po wznowieniu meczu Słowian grał bardzo brutalnie, wobec czego sędzia wykluczył czterech graczy tego klubu z boiska, a następnie przerwał zawody wobec zdekompletowania drużyny. Stan meczu brzmiał 3:2 dla BBSV.

AUSTRJA ZWYCIĘŻA POLSKĘ.

Rozegrane dziś wieczorem w Wiedniu zawody zapaśników Polska—Austrja zakończyły się wynikiem 14:8 na korzyść Austrjaków.

—o—

TENISIŚCI WARSZAWSKIEJ LEGJI pokonali ostatecznie AIK Sztokholm w stosunku 4:1. Ostatnie dwa spotkania w grze pojedyńczej wypadły nast.: Tłoczyński pokonał Schödera w trzech setach 6:3, 6:1, 6:3. W drugiem spotkaniu Witman prowadził ze **Stickbammerem** 8:6, 6:4, 2:6, 5:2. W tym stanie meczu Witman skręcił nogę i zrezygnował z dalszej walki. Wobec tego grę zaliczono jako wygraną przez Szweda.

Pierwsze zdjęcie japońskiego następcy



Akihito Tsugu no Miya, którego urodziny w ub. roku wywołały wielką radość Japończyków.

Z teatrów paryskich.

„Szczęście“ Bernsteina.

(!) Dobiegający końca sezon teatralny rozpoczął się zdarzeniem żałobnem: śmiercią Firmina Gémiera. Zszedł z nim do grobu rasowy człowiek teatru, żywe wcielenie półwiecza sceny paryskiej, od Antoine'a poczynając, poprzez Odéon, de Curel'a, Courteline'a, Brieux'a, — wszystkich czołowych dramaturgów z końca ubiegłego i początku naszego stulecia, aż do kreacji „Teatru uniwersalnego“, umiłowanej jego idei lat ostatnich. Miała to być sceniczna liga narodów, instrument rozbrojenia moralnego na odcinku teatralnym. Poza kilku kongresami i festivalem obcych teatrów w Paryżu pomysł okazał się mało realnym i zgasł śmiercią łagodną, jak tyle innych prób zażegnania nienawiści naszych czasów. Świadczy on jednak, jak podniośle pojmował Gémier powołanie swego rzemiosła i jak wysoko sterczał ponad skomercjalizowaną racją stanu, którą żyją dziś (a raczej powoli umierają) wszystkie niemal teatry Europy.

Pamięta jeszcze ten i ów gwałtowną polemikę, jaka rozegrała się między Gémier'em a **Henrykiem Bernstein'em** nazajutrz po kongresie Teatru uniwersalnego. Chodziło o przemowę Gémier'a na bankiecie. Bernstein uczuł się dotknięty wyrażeniem o kramarskim eksporcie i autoreklamie pewnej gałęzi dramaturgji francuskiej, skierowanemu dość wyraźnie pod jego adresem. Odpowiedział namiętnie, niemal obelżywie, insynuując Gémier'owi, że jego propaganda subwencjonowana jest przez obce, t. zn. niemieckie pieniądze. Przywołany do porządku wyliczeniem, co on sam, Bernstein, wziął, kiedy, za co i od kogo, replikował jeszcze napastliwiej, poczem partja rozeszła się nierozegrana, zostawiając na pobojowisku resztki gorszących wyzwisk i kalumnij osobistych.

Osobistość pana Bernsteina nie należy więc do zjawisk sympatycznych. Jest to typ literackiego struggle-for-lifer'a, ufnego w swoje siły, nieufnego w stosunku do etyki otoczenia. Taką jest też jego twórczość i świat figur, które stwarza. Nie od dziś wiadomo, że zna swoje métier, pisze bowiem dla sceny od lat 35. Połączył spryt Sardou w wikłaniu intrygi z brutalną obserwacją realistów i dał szereg sztuk, których psychologja, sprowadzająca człowieka do prostych instynktów miłości, nienawiści czy interesu, podbijała widownię na długo jeszcze przed użyciem tych samych elementów przez kino. W latach ostatnich szuka Bernstein jak gdyby sposobów szlachetniejszych. „Jad“ (Le Venin) pokazuje, że stosunek płci dzisiejszego pokolenia, pozbawiony programowo niemal pierwiastków współżycia duchowego, zamienia się nieuchronnie w jad zazdrości, który rujnuje obu partnerów.

„Szczęście“ **(Le Bonheur)**, grane jak wszystkie ostatnie sztuki Bernsteina w Gymnase, maluje środowisko gwiazd i przedsiębiorców filmowych, typów dwuznacznych albo zgoła jednoznacznych oszustów. Impresarjo o manierach Corydona zawiera na boczki kontrakty, biorąc dodatkowe prowizje i obrywki, „książę-małżonek“, pół dżentelmena a pół kombinatora, czyni ceremonjalniej, ale to samo, owa „gwiazda“ wreszcie, Clara (koniecznie) Stuart, upojona powodzeniem, rozśpiewana, paplająca i niby to pełna wdzięku, pilnuje przytem swoich interesów z czujnością, budzącą obrzydzenie. W tę atmosferę przechytrzonych snobów i rycerzy przemysłu pada nagle zdarzenie nieprzewidziane: gwiazda pada ofiarą zamachu. Z pośród tłumu oczekujących ją u wyjścia wielbicieli wysunął się nieznany młody człowiek i postrzelił ją w ramię. W śledztwie okazuje się, że ów Filip Lutcher, inteligent, licencjat obojga praw, to anarchista osobliwego pokroju: ustrój świata uważa za zły, chce więc ludziom uświadomić to demonstracyjnie przez zamach, by napełnić ich wstrętem do tego życia. Lecz kogo zabić? monarchę, szefa rządu, ministra? To osoby bez znaczenia, a zresztą takiemu zamachowi nadanoby sens polityczny. Aby więc gest jego miał znaczenie „metafizyczne“, postanawia zastrzelić bożyszcze zbarbaryzowanych tłumów, gwiazdę filmową. Scena przed sądem daje autorowi sposobność ośmieszenia tępoty i kabotyństwa sądowniczego, gdzie sprawa oskarżonego schodzi na plan ostatni, stając się pretekstem pogoni za karjerą, popisem adwokatów, prokuratorów etc. Sędziowie przysięgli niewiele z tego wszystkiego rozumieją, a jeden osobliwie głupi zapytuje Lutchera, czy nie jest czasem komunistą? Clara Stuart, z wystudjowanym, komedjanckim zapałem zgrywa się w roli wspaniałomyślnie litosnej: przebacza i żąda uwolnienia Lutchera. Ten pogardliwie odrzuca ten podarunek, czem rozbraja kabotynkę, która upokorzona, tym razem szczerze kaja się, płacze, woła, że kłamie całe życie i że przejrzała teraz swoją nikczemność. Lutchera skazano na dwa lata więzienia. Po odcierpieniu kary zjawia się u Clary Stuart, która kocha się w nim, pierwszy raz naprawdę w swem życiu. Okazuje się, że w głębiach podświadomości, nieznanych jemu samemu, kochał ją również Lutcher i że jego zamach anarchistyczny był zawoalowaną zbrodnią miłosną. Działał jak ci, którzy zabijają to, co najwięcej kochają. Dlatego i teraz nie przyjmuje propozycji Clary. Pozostanie z tych, którzy grają, aby przegrywać, i odchodzi. Samotnik i włóczęga prosi tylko, aby w najbliższym filmie, na pierwszym planie uśmiechnęła się raz w pustkę: zagubionemu w jednej z przepełnionych sal świata będzie to znak nieomylny, że o nim pamięta... Takim to sentymentalnem westchnieniem kończy się sztuka, która w pierwszych aktach wygląda jak świetna satyra na kabotyństwo sądownictwa, a kończy się ciekawostką psychologiczną: obrazem człowieka, opanowanego przez przymus samozniszczenia, „kompleks nieszczęścia“, niedostatecznie pogłębiony ani niedość mocno wkomponowany w całość świetnej zresztą komedji.

Paryż, maj 1934.

LYNKEUS.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 8: (Dni †) Stanisława bisk. i męcz.

Wschód słońca 3.54, zach. 19.12.

Długość dnia 14 godzin i 51 min.

Środa 9: Dni †. Grzegorza z Nazj. d. K. i Geroncjusza.

Wschód słońca 3.52, zachód 19.13.

Długość dnia 14 godz. i 53 min.

—oo—

KONTROLOWANIE ZGŁOSZEŃ DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie stwierdziła, że liczba dotychczas zgłoszonych do Ubezpieczalni zakładów pracy jak i ubezpieczonych **nie jest jeszcze kompletna** i z tego powodu zarządza **ścisłą kontrolę** zgłoszeń oraz przeprowadzi kontrolę zakładów pracy.

OSZUST MATRYMONJALNY. Zatrzymano J. Bufnala, lat 27, agenta handlowego z Warszawy za wyłudzenie kwoty 700 zł. od Kat. Radymickiej z Krakowa, pod pozorem zawarcia małżeństwa.

PODWÓJNY ZAMACH SAMOBÓJCZY. W ub. niedzielę w nocy Emilja Kosterówna, lat 23, służąca, zam. przy ul. Starowiślnej 51, i Bronisław Bachler, lat 26, fryzjer, zam. przy ul. Prandoty 2, w zamiarze samobójczym na Błoniach obok Parku Jordana, poderżnęli sobie żyły u rąk, przyczem odnieśli lekkie uszkodzenia. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ich do szpitala św. Łazarza skąd po opatrzeniu oddano ich opiece domowej. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

ZŁODZIEJ NIE ZDĄŻYŁ UCIEC. Onegdaj patrolujący funkcjonarjusz Straży Bezpieczeństwa przytrzymał przy ul. Smoleńsk 19 uciekającego przez okno mieszkania nieznanego osobnika. Osobnikiem tym okazał się znany na gruncie krakowskim złodziej Józef **Dzienisz** który korzystając z nieobecności właściciela mieszkania włamał się do biura Pol. Zw. Zaw. Prac. Biurowych i Handlowych. Przytrzymanego któremu nie udała się wyprawa — odstawiono do III Komisarjatu P. P.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW. Dla P. T. Kapłanów odbędą się rekolekcje w kolegjum staromiejskiem OO. Jezuitów od 18 do 22 czerwca. O wczesne zgłoszenia bardzo prosi rektor. — Starawieś p. Brzozów.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW w Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach (na Śląsku) 1934 roku. Serja II od 18—22 czerwca; Serja III od 2—6 lipca; Serja IV od 30 lipca do 3 sierpnia; Serja V dla WW. Ks. Prefektów od 13—17 sierpnia; Serja VI od 27—31 sierpnia; Serja VII od 17—21 września, Serja VIII od 8—12 października; Serja IX od 22—26 października: Serja X od 5—9 listopada; Serja XI od 19—23 listopada; Serja XII od 10—14 grudnia. Pierwszy dzień oznacza początek o godz. 19-tej wieczorem, ostatni zakończenie o godz. 7-mej rano. Bardzo uprasza się o wczesne zgłoszenia, które przyjmuja: **OO. Jezuici**, Dziedzice (Śląsk),telef. Dziedzice Nr. 67.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY DRUKARSKIEJ W. L. ANCZYCA. Na ogólne żądanie szkół i zakładów naukowych przedłuża się wystawę drukarską W. L. Anczyca mieszczącą się w Muzeum Przem. przy ul. Smoleńsk 9 do niedzieli włącznie t. j. do dnia 13 bm.

WYCIECZKĘ DO WSI KRAKUSZOWICE organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w czwartek 10 bm. Wyjazd do Podłęża o godz. 13.22 powrót wieczór. Zbiórka o godz. 13-tej przed dworcem głównym.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek 8 kwietnia: „Kapitan z Köpenick“.

Środa: „Mirla Efros“ (Gość. wystąpi W. Siemaszkowa).

Czwartek popol.: „Kapitan z Köpenick“.

Czwartek wiecz.: „Uciekła mi przepiórecz-ka...“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Aniołowie piekła (Jean Harlow).

WANDA: „Tańcząca Wenus“.

SŁONKO: Pod Twoją Obronę.

APOLLO: „Melodja nocy“.

SZTUKA: „Tunel“.

UCIECHA: „Świat należy do ciebie“.

PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn“.

BAGATELA: „Młodzieniec od całusów“.

ADRIA: „Książę Arkadji“.

ATLANTIC: „Moje marzenie to ty“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 8—10 bm.: „Donżuan, który zgrzeszył“.

—o—

„RZECZPOSPOLITA POETÓW“, najnowsza sztuka L. H. Morstina ukaże się w najbliższym czasie. Próby pod kierunkiem Dyr. J. Osterwy w pełnym toku.

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI, znakomity pianista-wirtuoz oraz ceniony pedagog i kompozytor, niezrównany odtwórca dzieł Chopina, wystąpi z okazji swej 65-letniej pracy artystycznej z jedynym koncertem, a to w **niedzielę**, 13 bm. w Starym Teatrze.

Alarmujące pogłoski

o wprowadzeniu żydostwa do harcerstwa!

W ub. tygodniu odbyło się w Krakowie zebranie Rady Kół Przyjaciół Harcerstwa i Zarządu Krak. Oddziału Harcerstwa pod przew. p. woj. **Kwaśniewskiej**. Na zebraniu tem odczytany został **projekt nowego statutu Zw. Harc. Polskiego** z zastrzeżeniem, że nie może być na ten temat **żadnej dyskusji**. Otóż zebrani dowiedzieli się z projektu, że przyszły statut **nie ma zawierać klauzuli, że Z. H. P.** jest związkiem chrześcijańskim, lecz **ma być związkiem użyteczności publicznej**. Równocześnie Z. H. P. ma otrzymać **prawo wyłączności pracy harcerskiej** (celem przeszkodzenia utworzeniu się odrębnego **chrześcijańskiego** związku harcerstwa).

W tych dniach Naczelna Rada Harcerstwa ma ostatecznie uzgodnić sprawę statutu Z. H. P. Nadmienić należy, że Naczelna Rada Harc. przedłożyła rządowi **szereg własnych projektów** statutu, jednak żaden z nich **nie uzyskał aprobaty** sfer rządowych. Wzmiankowany powyżej projekt jest **projektem rządowym**.

Nowy projekt statutu umożliwia zatem **wstępowanie młodzieży żydowskiej w szeregi harcerstwa**. W dniach 11 i 12 maja odbędzie się w Wilnie Walny Zjazd Z. H. P. (który jest władzą naczelną harcerstwa). Zjazd zwołany został według **starego statutu**, lecz ma on zostać podobno natychmiast rozwiązany. Na porządku dziennym **nie figuruje** sprawa statutu, gdyż statut zostaje **bez uchwały Zjazdu wprowadzony w życie**.

Projekt nowego statutu wywołał u zebranych wielkie **deprymujące wrażenie**. Opinja społeczeństwa polskiego jest żywo zaniepokojona pomysłem zażydzenia organizacji, która cieszyła się powszechną popularnością. Dowodem tego liczne komentarze dosadnie ilustrujące pogląd na powyższą sprawę.

Nie wątpimy, że omawiany projekt nowego statutu będzie jeszcze tematem **gruntownego zastanowienia się** decydujących czynników, gdyż już sama jego zapowiedź wywołała w szerokich kołach społeczeństwa gorące protesty.

—oo—

Napad na księdza idącego z Najśw. Sakramentem

Wielkie wzburzenie umysłów wywołała w Wieliczce zbrodnicza napaść podpitych zresztą opryszków na księdza niosącego Najświętszy Sakrament do chorego. O fakcie tym podała już część prasy krótkie notatki. Obecnie podać można bliższe szczegóły tego napadu, dzięki temu że sprawcy w liczbie ośmiu zostali przez policję w Wieliczce aresztowani i przekazani prokuratorowi Sądu Okr. w Krakowie. Ze względu na nieukończone dochodzenia nazwisk nie podajemy.

Napad przedstawiał się następująco: O. Jan Sergjusz Nickowski, Reformat z Krakowa, bawiący chwilowo w Wieliczce, poszedł dnia 26 kwietnia o godzinie 18.30 z ostatnią posługą do chorego Jana Pituły. Nim kapłan przybył do mieszkania, chory zmarł. O. Nickowski udał się z powrotem do kościoła z Najśw. Sakramentem. Gdy przechodził ul. Narutowicza, napotkało go 8 podpitych osobników, którzy wyszli z karczmy mieszczącej się przy tej ulicy. Dwaj osobnicy z tej grupy odłączyli się od reszty, przystąpili do O. Nickowskiego, przyparli go do muru, a jeden z nich uchwycił księdza za rękę i wskazując na burse z Wiatykiem krzyknął wśród ordynarnych, których niesposób powtórzyć wymysłań: „Co tam masz? Oddaj to!“ — Ksiądz odpowiedział spokojnie, że w burse mam Najśw. Sakrament, którego oddać nie może. Jeden z napastników powiedział wówczas do towarzysza: „Daj no majchra (noża), to on zaraz odda“. Reszta grupy stała opodal, przypatrywała się napaściom i zachęcała do dalszych brutalności. — Wszyscy ośmiu znajdą się na ławie oskarżonych i niewątpliwie spotka ich za zbrodnię przykładna kara.

Proces apelacyjny p. Ciunkiewiczowej.

Wczoraj rozpoczął się w krak. Sądzie Apelacyjnym proces p. **Ciunkiewiczowej**, która w swoim czasie skazana została w Krakowie na 15 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat za oszustwo asekuracyjne. — Przypominamy sobie dobrze głośną swego czasu sprawę rzekomej „kradzieży“, która zamieszkawszy w jednym z hoteli krakowskich, zgłosiła pewnego dnia na policji, że **skradziono jej futra i biżuterję na kwotę 650.000 funtów szterlingów**; dopiero w toku dalszych dochodzeń zmniejszyła ona wartość rzekomej straty na 6.500 funtów. Równocześnie okazało się, że p. Ciunkiewiczowa ubezpieczona była w jednem z towarzystw asekuracyjnych na 3.860.000 franków.

Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo, celem schwytania sprawców tej olbrzymiej kradzieży; okazało się jednak w czasie dochodzeń, że **fakt kradzieży należy w zupełności wykluczyć**, dalej, że w walizkach nie mogło znajdować się tyle kosztownych futer, ile podała oskarżona, wreszcie dużo szczegółów rzekomej kradzieży wskazywało na to, że zachodzi tu **symulacja kradzieży**. Równocześnie z Francji nadeszły wieści, że stan interesów p. Ciunkiewiczowej **jest nadszarpnięty**. Stały się widoczne **motywy** planowanego oszustwa: chęć pobrania wysokiej premji z towarzystwa asekuracyjnego jako ekwiwalent rzekomej kradzieży. Na szczęście tok śledztwa wydobył na jaw istotny stan rzeczy.

P. Ciunkiewiczowa w procesie apelacyjnym postanowiła stawić przed Trybunał nowych świadków, którzy mieliby zeznać na rozmaite okoliczności, jak np., że oskarżona wiozła faktycznie znaczną ilość futer (świadek b. min. Baranowski), że stan finansowy oskarżonej był pomyślny (świadek p. Adrienne **Nain**, b. zarządzający majątkiem p. Ciunkiewiczowej w Ezy pod Paryżem, nie stawił się na rozprawę, tłumacząc się chorobą i brakiem funduszów na przejazd do Polski) i in.

W dniu wczorajszym odczytano akt oskarżenia i przystąpiono do czytania aktów sprawy.

Trybunałowi przewodniczy dr. **Potempa**, wotują dr. **Podobiński** i dr. **Cieślewski**, oskarża prok. dr. **Mostowski**.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Z procesu przeciw komunistom.

Jeszcze wciąż toczy się przed krak. sądem przysięgłych proces przeciw 12-tu komunistom, z których kilku oskarżonych jest o zamordowanie względnie o współudział w zabójstwie towarzysza partyjnego, Romana Szczeliny. Po przesłuchaniu szeregu świadków z pośród policji przystąpiono wczoraj do wysłuchania zeznań osób z najbliższego otoczenia zabitego Szczeliny. Zeznawała więc znajoma jego, **Zającówna**, która wiedziała, że ś. p. Szczelina należał do partji komunistycznej i starała się go z niej wyciągnąć. Szczelina postanowił to uczynić. Świadek opowiada dalej, że niej. **Genat** chciał się koniecznie krytycznego wieczoru zobaczyć z Szczeliną. Jak wiadomo, Genat był jednym z współdziałających pośrednio w zabójstwie. Przesłuchano dalej członków rodziny zamordowanego, którzy zasadniczo nie nowego do sprawy nie wnieśli.

Rozprawę odroczono.

Występy muzyczno-wokalne

na Rynku Krakowskim dnia 9 bm. z okazji Tygodnia Lotniczego.

XI. Tydzień Lotniczy w Krakowie rozpocznie się we środę 9 bm. **Monstre-Koncertem**, który odbędzie się w Rynku gł. o godzinie 18-tej, poczem nastąpi capstrzyk W Monstre-Koncercie wezmą udział orkiestry wojskowe i cywilne oraz połączone chóry. Na program złożą się: Intrada z **wieży ratuszowej**, kantata lotnicza, marsz lotniczy, suita, menuet Paderewskiego i hymn Salvator Poloniae. Wieczorem o godzinie 21 w kawiarni „Feniks“ odbędzie się Dancing na cele LOPP. W czwartek, dnia 10 bm. odbędzie się Msza św. o godzinie 9-tej w kościele św. Anny, którą odprawi Ks. Prałat **Masny**. Po nabożeństwie wyruszy z ośrodka PW i WF przy ul. Zwierzynieckiej pochód propagandowy, w którym wezmą udział oddziały piesze, konne i motorowe. Pochód przeciągnie wszystkie mi ulicami miasta nie wyłączając przedmieść.

W 50-ciolecie ukazania się „Ogniem i Mieczem“

urządza młodzież gimnazjum państw. IV. w Krakowie, ku czci Patrona Zakładu Henryka Sienkiewicza, uroczysty wieczor w Bagateli dnia 9 maja o godz. 18-tej. W programie część muzykalno-wokalna, oraz „Apoteoza“ pióra prof. dr. K. Krobickiego, który również objął kierownictwo artystyczne wieczoru. — Czysty dochód na cele charytatywne Zakładu.

—:ooo:—

Odczyty.

„Universite de Paris au Moyen-Age“, prelegent prof. ks. Pierre David. Odczyt odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 18-tej, w IV. Gimnazjum.

Kino.

Z kin krakowskich

WANDA. „Tańcząca Wenus“. Pod tym tytułem, budzącym w pamięci reminiscencje mitów antycznej Hellady, kryje się całkowicie nowoczesny obrazek z życia rewjowego baletu amerykańskiego wraz z jego kulisami, sukcesami i zawodami. Film przedstawia nam mozolną drogę młodej tancerki, której udało się przejść z podrzędnego teatrzyku do wielkiego zespołu i wybić się. Uderzają nas tu pierwszorzędne balety. Wprawdzie widzieliśmy ostatnio wyborne sceny baletowe w filmach Eddie Cantora („5 minut przed ślubem“ i „Urwis z Hiszpanji“), jednak finałowy karuzel w „Tańczącej Wenus“ jest naprawdę kapitalny. Tytułową postać ekscentrycznej tancerki odtwarza z własciwym sobie wdziękiem i zwinnością, Joan Crawford. Udatny typ posępnego misogenisty stworzył znany Clark Gable. Film dla młodzieży nieodpowiedni.

UCIECHA. „Świat należy do ciebie“. Jeszcze jedna komedja austrjacka. Nieskomplikowany i naiwny scenarjusz opowiada dzieje małego ogrodniczka, który z zawrotnem tempie zdobywa sławę śpiewaka operowego. Wogóle cały ten film jest jedną wielką operą na tle ładnych plenerów. Aktorzy mało mają pola do popisu, bo ciągle słychać tylko śpiew Józefa Schmidta, który ma dobry, mocny i miły głos. Na wygląd zewnętrzny tego śpiewaka przymykamy oczy. Za to wspomnieć trzeba sympatycznego grubasa, komika Szöke Szakalla i starego organistę o wybornej masce.

Kto wygrał 150 tys. złotych?

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.). Dziś w drugim dniu 29 polskiej państwowej loterji klasowej w klasie 4 następujące większe wygrane padły na numery: — **150.000 zł.** na nr. 85938, **20.000 zł.** na nr. 160979, 15.000 zł. na nr.: 27450, 69210, 10.000 zł. na nr.: 21563, 72362, 113514, 160268, 161819, 5.000 zł. na nry: 49298, 50963, 62925.

—o—

Karawana z transportem amunicji dostała się do niewoli.

Londyn, (PAT). Z Mekki donoszą, że emir Showeir dowodzący jedną z armij Ibn Sauda, **wziął do niewoli wielką karawanę wielbłądów z transportem amunicji, przeznaczonym dla wojsk, broniących Sanaa**. Wśród wziętych do niewoli rzekomo znajduje się **dwóch oficerów europejczyków**. Jak donosi Reuter, istnieją pogłoski, że są to **instruktorzy włoscy**, którzy w ub. roku szkolili artylerję Yemenu.

Życie gospodarcze.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w kwietniu br. o zł. 9.223.779, osiągając na koniec miesiąca stan zł. 509.603.650, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 535.018.243.

Jednocześnie ze wzrostem władów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu kwietnia wydano 27.405 nowych książeczek oszczędnościowych.

Nowa ustawa o sprzedaży towarów na raty.

Nie wolno obciążać pracowników umysłowych powyżej 40 proc.

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu przygotowuje **ustawę o sprzedaży detalicznej towarów na raty i czeki**. Sprzedaż na raty i na stałoterminowe czeki zostanie poddana **rygorom prawnym i kontroli organów państwowych**. Obciążenie poborów pracow. umysł. pobierających wynagrodzenie w formie miesięcznej z tytułu zaciągniętych zobowiązań ratowo-czekowych. **nie może przekraczać 40 proc.** W związku z tem każda firma i każdy urząd prawno-publiczny. państwowy czy komunalny będzie prowadził **rejestr obciążeń wekslowych i ratowo-czekowych swych pracowników**. Dane z tego rejestru będą komunikowane interesującym się niemi firmom sprzedającym towary na raty i na czeki. **będą obowiązane sprawdzać we wspomnianym rejestrze stan rachunków klijenta.** (PAS.)

Instruktorskie kursy jedwabnicze w Milanówku.

W czasie od 1-go do 30 czerwca — Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje **instruktorski jednomiesięczny Kurs Jedwabnictwa i hodowli morwy.**

Kurs obejmuje wykłady teoretyczne i przedewszystkiem **zajęcia praktyczne**. Słuchacze **sami hodują przydzielone im partje jedwabników i prowadzą pielęgnacje morwy**, pod kierunkiem wykwalifikowanych sił fachowych. Ponadto Kurs obejmuje szereg ćwiczeń z dziedziny konstrukcji sprzętów do hodowli przyborów do hodowli, anatomji jedwabnika, oraz z dziedziny metodyki nauczania jedwabnictwa. Kurs przeznaczony jest **dla instruktorów instytucji rolniczych, samorządowych** oraz osób, które pragnęłyby pracować nad rozpowszechnieniem w kraju jedwabnictwa. Oplata za Kurs całomiesięczny wynosi zł. 20.

Giełda krakowska.

Kraków, 7 maja. Giełda: Bank Polski 81. 3 proc. pożyczka budowlana. dolar 5.24—5.26, Londyn 26.90—27.10, Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 208—209.

Pomyślne wyniki akcji w sprawie budowy Instytutu Balneologicznego.

WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO W KRAKOWIE. — NADZIEJA BLISKIEGO WYZNACZENIA TERMINU BUDOWY INSTYTUTU.

W środę ub. tygodnia, odbyło się w Krakowie walne zebranie Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, wspólnie z naukowem posiedzeniem Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Oprócz członków obu towarzystw. uczestniczyli w niem przedstawiciele władz a m. i. ministerstwa opieki społ. i województwa krakowskiego, starostwa grodzkiego i zarządu miasta. Nadesłano szereg depesz z życzeniami. m. i. nadeszły życzenia od wicemin. dra E. Piestrzyńskiego.

Imieniem krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego powitał zebranych prezes tegoż dr. **Szymanowicz**, a następnie oddał przewodnictwo prof. L. **Korczyńskiemu**. Przemówienie prezesa P. T. B. zobrazowało całoroczną działalność zarządu Towarzystwa. Najistotniejszym celem, do którego zmierza ona podobnie jak lat poprzednich — jest zbudowanie naukowych podstaw i **naukowej organizacji polskiego zdrojownictwa**. Jako cel sam w sobie i jako środek do ostatecznego celu zasługują na podkreślenia wiadomości o ostatnich wydawnictwach Towarzystwa, o 1-szej części **Klimatologji lekarskiej i Mapie Uzdrowisk Polskich.** Klimatologję wydano z własnych zasobów. mapę przy finansowem **poparciu Ministerstwa Opieki Społecznej,** wyrażającem się kwotą 1500 zł. i przy **małej pomocy uzdrowisk**, które na ten cel ofiarowały około 500 zł. W druku jest obecnie **Polski Almanach Uzdrowisk**, obszerna książka. objętości 25—30 arkuszy druku z treścią, ułożoną w ten sposób, że naływeoni i czytelnikom dostarczy bardzo wartościowego materjału naukowego, praktycznego i informacyjnego. Znaczenie tych wydawnictw polega m. i. i na tem, że dostarczają one ogółowi lekarzy polskich materjału dydaktycznego i stwarzają impuls do dalszych spostrzeżeń i badań. Równocześnie z tem pragnie zarząd Twa zyskać **coraz trwalsze podstawy finansowe dla stworzenia Instytutu Balneologicznego.**

Na zbudowanie tego Instytutu — jak zaznaczył prez. prof. Korczyński — nie trzeba będzie czekać już zbyt długo. W roku ub. składki ze sfer lekarskich wyniosły zł. 3041.43, z innych źródeł zł. 1093.60. odsetki zł. 3537.10. Razem przybyło w r. 1933 złotych **7672.13.** Łącznie z poprzednio zebranym funduszem, majątek na cele budowy Instytutu Balneologicznego wynosi **65221.44 zł.** Termin rozpoczęcia budowy mogą bardzo przybliżyć komisje i zarządy uzdrowiskowe. jeżeli wszystkie. bez wyjątku przyczynią się do pomnożenia Funduszu Instytutowego. „Jeżeli kogoś — cytujemy z przemówienia prezesa prof. Korczyńskiego — nie stać na konieczne bloki. niech daje skromne cegły. ale niech daje i niech dają wszyscy i niech nie brakuje nikogo — chociażby dlatego tylko. że brakowanie ciężyć kiedyś będzie wyrzutem i zarzutem”.

W dalszej części przemówienia, wspomniał prof. K. o pracach Komisji Regjonalnej dla spraw Podhala w wojew. krakowskiem. o klinicznych badaniach wód polskich, wykonywanych w I. klinice lekarskiej U. J., kierowanej przez prof. Tempkę o działalności krakowskiej Izby Przem.-Handlowej i t. d. Sekretarz Twa dr. **Mester** mówił następnie o najważniejszych sprawach załatwionych przez Zarząd Twa w roku ub. i o wycieczce studentów słowiańskich, kierowanych przez prof. Korczyńskiego. poczem dr. **Żuliński** zdał sprawę z akcji wydawniczej kreśląc jej pomyślne rezultaty. Skarbnik Towarzystwa dr. T. Piotrowski złożył sprawozdanie finansowe. przyczem wydatki za rok ub. dają nadwyżkę około 400 zł., wreszcie dokonano wyborów uzupełniających do wydziału. Zebranie zakończył wykład fachowo-lekarski dra Mestera.

Przeciw biurokratyzowaniu samorządu gospodarczego.

Z PLENARNYCH OBRAD IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDL.

W ub. środę odbyło się plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa p. J. Kwiatkowskiego. Przewodniczący złożył gratulacje długoletniemu radcy Izby p. Wacławowi Anczycowi z okazji 50-lecia jego pracy zawodowej na polu graficznem, poczem przedstawił przebieg i wyniki zjazdu organizacyjnego Związku izb przemysłowo-handlowych w Poznaniu. Zjazd ten odbył się w ostatnich dniach kwietnia b. r. a zajął się m. in. projektem ustawy o popieraniu turystyki, opracowanym przez Izbę krakowską. Sprawę tę rozpatrywała komisja turystyczna zjazdu pod przew. dyrektora inż. Mianowskiego.

Projekt Izby Krakowskiej przyjęto **za podstawę obrad**, w następstwie czego Komisja uchwaliła tezy **wytyczne do ustawy turystycznej. której opracowanie powierzono Izbie Krakowskiej.** Plenum Zjazdu poznańskiego, na którym był obecny min. **Zarzycki.** rozważało cały szereg najaktualniejszych zagadnień. **specjalnie eksportowych,** poczem dyskutowało sprawę **organizacji Związku Izb,** co do której to sprawy wiceprezes Kwiatkowski dawał wyczerpujące wyjaśnienia i sprecyzował **stanowisko krakowskiej Izby** w tej sprawie. Należy zaznaczyć, iż zasady nowej organizacji nie pokrywają się z postulatami sfer gospodarczych Krakowa, które **broniły silnie zasad autonomji organizacyj gospodarczych i występowały przeciw centralizowaniu i biurokratyzowaniu ich działalności.**

W dyskusji nad sprawozdaniem wiceprezesa Kwiatkowskiego przemawiał Inż. **Rolle**, poczem wiceprezes Izby Inż. **Seifert** złożył sprawozdanie z **działalności Izby krakowskiej.** W szczególności Izba krakowska wzięła udział w podjętem przez Związek Izb opracowaniu **możliwości eksportowych z Polski.** Izba przedłożyła opracowany przez inż. Mianowskiego **referat w sprawie lniarskiej**, a nadto wraz z innemi Izbami interwenjowała w sprawie **nadmiernych ciężarów wprowadzonych ustawą o scaleniu ubezpieczeń.** Wreszcie w sprawie nowych **opłat telefonicznych w Krakowie.** Izba interwenjowała u czynników miarodajnych. jednak bez pomyślnego rezultatu.

Na wniosek komisji rewizyjnej. zebranie uchwaliło jednomyślnie absolutorjum zarządu izby.

Mistrzostwa w lotnictwie za rok 1933



przyznał związek Żeglugi Powietrznej w Paryżu dr. Hugonowi Eckenerowi, znanemu kierownikowi sterowców „Zeppelina” i lotniczce francuskiej Marji Hiltz, która dokonała lotu na linji Paryż—Tokio—Paryż.

Francuski Tydzień Społeczny w Nicei.

W dniach od 22 do 29 lipca br. odbędzie się w Nicei XXVI Tydzień Społeczny (XXVI Session des „Semaines Sociales de France”), którego tematem ma być zagadnienie „**Wychowania i Porządku Społecznego**”.

W związku z tem prezes Tygodni Społecznych we Francji, E. Duthoit poddaje na łamach „La Vie Cathilique” szczegółowej analizie kwestję „Chrześcijańskiego porządku społecznego”. Tegoroczny Tydzień Społeczny — jak to zaznacza na wstępie E. Duthoit — nie będzie się zajmował **ani rozpatrywaniem tego lub innego systemu społecznego, ani analizą przyczyn i skutków rozmaitych form wykroczeń przeciwko zasadom sprawiedliwości chrześcijańskiej.** Lipcowa sesja będzie się przedewszystkiem zastanawiała nad **wychowaniem tych, którzy mają następnie stać się pionierami kultury chrześcijańskiej.**

„Wszelka forma współpracy — pisze E. Duthoit — nawet najbardziej zdawałoby się przyziemnej i mającej li tylko cele materjalne, wymaga jednakże od jednostek w niej skupionych pewnych **poświęceń, oraz zalet i cnót.** Dlatego też **instytucje społeczne potrzebują w pierwszym rzędzie takich jednostek ofiarnych, ludzi mocnych, którzy czerpiąc w swem bogatem życiu wewnętrznem istotną treść i sens bytu, przykładem swych charakterów i swą działalnością wiedliby ludzkość ku życiu w myśl przykazań Bożych.** Można mieć pewność. że instytucje. na których czele znajdują się takie jednostki, przepojone będą duchem sprawiedliwości i miłości. Dzięki pierwszej z tych dwóch cnót: — **sprawiedliwości** — znikną konflikty społeczne i ich źródła; dzięki drugiej — zbliżą się ku sobie umysły i serca we wspólnem dziele budowania, którego owocem jest porządek społeczny w myśl zasad chrześcijańskich”.

Radjo.

Programy stacyj radjowych

Środa, dnia 9-go maja 1934.

Kraków (304,3 m). Godz. 7: Audycja poranna; 11.35: Program na dzień bieżący; 11.40: Przegląd prasy: 11.50: Wiadomości bieżące; g. 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Płyty i wiadomości meteor.; 12.35: Transmisja z Warszawy; 15: Hejnał i pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20: Płyty; 15.50 Program dla dzieci z Warszawy; 16.20: Odczyt: O uzdolnieniach zawodowych; 16.35: Transmisja z Warszawy: 17: Piosenki ze Lwowa; 17.30: Transmisja z Warszawy; 18.10: Reportaż muzyczny z Wilna; g. 18.50: Program na dz. następny: 18.55: Skrzynka techniczna: 19.10: Rozmaitości; 19.15: Płyty; 19.25: Transmisja z Warszawy: 19.44: Wiadomości sportowe lokalne; 19.47: Transmisje z Warszawy; 22: Odczyt w języku esperanto: Polska kulutra duchowa w ostatniem ćwierćwieczu; 22.40: Transmisje z Warszawy.

Lwów (377,4 m). Godz. 16.20. Listy i programy; 18.10: „Inne czasy... inni ludzie”. Reportaż z Wilna; 18.53: Nowości ustawodawcze.

Warszawa (1345 m.). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”: 7.05: Gimnastyka; 7.25: Muzyka poranna (płyty); 7.36: Dziennik poranny: 7.40: Płyty: 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego; 8: Program na dzień bieżący; 11.40: Przegląd prasy; 11.50. Życie artystyczne stolicy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Muzyka lekka: 12.30: Wiadomości meteorologiczne; 12.35: 26-ty koncert szkolny z Filharmonji warsz.: 14: Dziennik południowy; g. 15.05: Wiadomości o eksporcie polskim: 16.10: Wiadomości gospodarcze; 15.20: Płyty; 15.50: Program dla dzieci; 16.20: Skrzynka pocztowa; 16.35: Jazzowa muzyka dwufortepianowa: 17: Koncert ze Lwowa; 17.30: Odczyt pt. „Eliza Orzeszkowa”; 17.50: Jedenasty Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej: 18.10: Reportaż muzyczny z Wilna: 18.50: Program na dzień następny; 18.56: Rozmaitości: 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza: 19.25: „Litwa w polskiej poezji”; 19.40: Wiadomości sportowe: 19.47: Dziennik wieczorny: 20: Myśli wybrane; 20.02: Muzyka lekka; 21: Feljeton aktualny; g. 21.15: Koncert; 22: Odczyt z Krakowa; 22.20: Muzyka taneczna; 22.40: Odczyt w języku angielskim „Wakacje w Polsce”: 23. Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05: Muzyka taneczna.

Katowice (395,8 m). Godz. 16.20: Skrzynka pocztowa; 19.10: Pogadanka z działu: Gospodyni śląska; 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Rokowania rolnicze z Niemcami toczyć się będą w Berlinie.

Berlin, 7 maja. Jak z kół miarodajnych donoszą, konferencja rolnicza polsko-niemiecka, jaka w dniach 26—28 kwietnia prowadzona była w Warszawie, **ma być w przyszłym tygodniu kontynuowana w Berlinie.** W tym celu w dniu 14 bm. przyjedzie do Berlina **delegacja polska** z prezesem polskiej organizacji gospodarczej **Fudakowskim na czele.**

Otwarcie 17 państw. linji autobusowych.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). W maju i na początku czerwca, uruchomionych będzie **17 linji autobusowych samochodami państwowymi.** Z Warszawy państwowe autobusy kursować będą na następujących linjach: Warszawa — Radom — **Kraków,** Warszawa — Białystok — Grodno, Warszawa — Lomża — Suwałki, oraz Warszawa — Modlin przez Kazuń.

Uprawnienia policyjne konduktorów kolejowych.

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.). W najbliższym czasie minister komunikacji wyda rozporządzenie wykonawcze do ustawy **o przestrzeganiu porządku na kolejach państwowych.** Konduktorzy otrzymają zwiększone uprawnienia w dziedzinie policyjnej. Konduktorzy będą mieli **prawo zatrzymać pasażerów, celem odstawienia ich do najbliższego posterunku policyjnego dla wylegitymowania, spisania protokółu itd.** Pozatem konduktorzy będą mogli nosić **broń palną.** Odrębne przepisy będą regulować **sprawę grzywn doraźnych w czasie podróży.** Wysokość grzywny doraźnej na kolejach sięgać będzie 5 zł.

Nielegalny przywóz maszyn do liczenia.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.). Wydział karno-skarbowy Sądu Okr. w Warszawie ogłosił dziś **wyrok w sprawie przemysłowwca Glotzera, oskarżonego o nielegalny przywóz cennych maszyn do liczenia.** Maszyny były przedstawione jako wyroby pochodzenia **rzekomo austrjackiego.** Sąd skazał Glotzera na 18.000 złotych grzywny i orzekł **konfiskatę zajętych maszyn wartości 50.000 złotych.**

JESZCZE JEDEN TEATR W WARSZAWIE.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Skutkiem zerwania przedstawień w teatrze rewjowym **„Cyganerja"** z powodu **ciągłego niedotrzymywania umowy przez dyrekcję,** artyści „Cyganerji" przystąpili do **zorganizowania własnego teatru.** Teatr pod nazwą **„Stara Banda"** będzie się mieścił w sali jednego z kinoteatrów warszawskich mianowicie w kinie „Hollywood".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7. 5. (Telef. wł). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.60, Holandja 35?.56 Londyn 26.98, Nowy Jork 5.27, Paryż 34.93, Praga 22.02, Szwajcarja 171.57, Sztokholm 139.05, Włochy 45.05, Berlin 208.45. Obroty średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe prywatnie 5.25, rubel złoty 4.63, dolar złoty 8.93, marka niemiecka 203.50, funt szterlingów 26.9?.

Papiery procentowe: budowlana 44.25, stabilizacyjna 63.88, inwestycyjna serjowa 119.50, inwestycyjna 112.50, premjowa dolarowa 53.25, konwersyjna 64.25, konwersyjna kolejowa 57.50, listy i ogligacje bez zmian.

Akcje: Bank Polski 8?.00, Cukier 1?.25. Lilpop 11,00, Modrzejów 3,00, Ostrowiec 20.25, Starachowice 9.90. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj mocniejsza. Pożyczka dillonowska 86.25, śląska dolarowa 67 1/8, warszawska 66.25.

Insull odstawiony do Chicago.

Nowy Jork, 7 maja. Parowiec „Axilona" wiozący na pokładzie wydanego przez Turcję Stanom Zjednoczonym **finansistę amerykańskiego Samuela Insulla — przybył dziś do Nowego Jorku.** Przy wjeździe do portu zabrał Insulla **statek ochrony wybrzeża, na którego pokładzie odtransportowany został do New Jersey, skąd następnie pod eskortą urzędników policyjnych wyjechał do Chicago.**

SUVICH NIE POJEDZIE DO MOSKWY.

Moskwa, 7 maja. **Z kół poinformowanych donoszą, że rząd włoski odwołał wizytę sekretarza stanu Suvicha w Moskwie.**

NA WODACH CHIŃSKICH GRASUJĄ PIRACI.

Londyn, 7 maja. Wedle doniesień z Hongkongu, **piraci chińscy napadli na statek chiński „Tai-yi" i po pokonaniu załogi, zawładnęli statkiem.** Podczas walki **4 marynarzy zostało zabitych a kilku opornych podróżnych piraci wrzucili do morza,** gdzie ponieśli śmierć. Po **doszczętnem** obrabowaniu statku **piraci zbiegli.**

Anglja opracowuje nowy plan rozbrojenia.

Londyn, 7 maja. „Daily Telegraph" donosi, że **komitet rozbrojeniowy rządu brytyjskiego przystąpił niedawno do opracowania nowego planu rozbrojenia,** którego myślą przewodnią ma być **wzmocnienie gwarancyj bezpieczeństwa przy czynnym udziale Wielkiej Brytanji,** aby w ten sposób umożliwić państwom silnie uzbrojonym — **redukcję zbrojeń.** Dziennik donosi dalej, że obecna większość rządu angielskiego wypowiada się **za ścisłą współpracą z Francją,** wychodząc z założenia, iż jak najbliższe porozumienie z Francją leży właśnie w interesie Anglji.

———oo———

Gwałtowna propaganda plebiscytowa min. Goebbelsa

Odrzuca wszelkie ustępstwa i kompromisy.

Berlin, (PAT). **Niemieckie biuro informacyjne ogłasza obszerną mowę ministra Goebbelsa, wygłoszoną w Zweibrücken. Mowa ta stanowiła apel do mieszkańców Zagłębia, aby nie odstępowali od zwycięskiego Frontu niemieckiego, nie upadali na duchu i wierzyli w zwycięstwo tezy niemieckiej. Zarzucając władzom Zagłębia Saary stosowanie szykan minister zaatakował przedewszystkiem niezwykle ostro działalność emigrantów niemieckich, zarzucając im zdradę kraju oraz rozsiewanie alarmujących wiadomości o sytuacji warstw robotniczych w Niemczech i prześladowaniach wyznaniowych. O ile w innych sprawach polityki zagr. można pójść na pewne ustępstwa — mówił Goebbels — to w kwestji Zagłębia Saary nie istnieje dla nas ani ustępliwość, ani kompromis. Wkońcu mówca przedstawił program prac gospodarczych, przygotowany już przez rząd Rzeszy dla podniesienia dobrobytu Zagłębia Saary i przyrzekł ich realizację na wypadek powrotu Zagłębia do Rzeszy co zebrani przyjęli oklaskami.**

———:ooo:———

(Jak wiadomo w roku 1935 w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego musi się odbyć w Zagłębiu Saary głosowanie powszechne co do przyszłej przynależności tego obszaru. Osobna komisja z ramienia Ligi Narodów ustali obecnie regulamin głosowania; odnośne czynniki zwłaszcza zaś Francja liczą się natomiast z gwałtownemi przeszkodami ze strony Niemiec, których metody plebiscytowe są już dostatecznie znane, polegają one na bezwzględnym terrorze. Zagłębie Saary pozostające dotąd pod zarządem międzynarodowym, posiada podstawowe znaczenie dla francuskiego przemysłu górniczego i hutniczego, sam zapas węgla obliczany jest na 50 miljonów ton. Po przewrocie hitlerowskim osiedliło się tam wielu niemieckich uchodźców. W razie „powrotu" tego obszaru do Niemiec ludzie ci skazani byliby na zagładę, a kraj utraciłby cały francuski rynek zbytu Przyp. Red.).

Zmiany w rządzie — po powrocie min. Becka?

Warszawa 7. 5. (Tel. wł). Coraz głośniej mówi się, że **po powrocie min. Becka z Bukaresztu** nastąpią zmiany w rządzie. Oczywiście pogłoski zawierają tyle **prawdopodobieństwa,** ile wszystkie **poprzednie, notowane od szeregu miesięcy.**

Jako kandydatów na premjera wymieniają pp. **Sławka, Prystora,** ale nie brak i innych nazwisk. Mówią, że **wicemin. Koc zastąpi min. Zawadzkiego, a min. Zarzyckiego w Min. Przemysłu i Handlu wicemin. Rajchman** Mówią tak że, że stanowisko ministra opieki społecznej po gen. **Hubickim miałby objąć gen. Rouppert.**

Kwalifikowanie książek do użytku szkolnego.

Warszawa 7. 5. (Tel. wł). Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, zawierające przepisy w sprawie **kwalifikacji książek szkolnych i środków naukowych.** Decyzję w sprawie kwalifikacji wydaje **minister oświaty,** przy którym działają stałe lub doraźne **komisje oceny jako organ opinjodawczy.** Komisje oceny mogą być utworzone **także przy kuratorjach.** W skład komisyj wchodzą fachowcy, powoływani przez ministra.

Autor lub wydawcy zgłaszający do oceny książkę szkolną lub środek naukowy, **winni uiścić opłatę administracyjną w wysokości, ustalonej przez ministra.** Przy ocenie podręczników szkolnych i książek pomocniczych uzupełniających podręcznik, **nie ujawnia się nazwiska autora lub wydawcy.** Przy ocenie innych kategoryj książek szkolnych, naprzykład książek do bibljotek uczniowskich i środków naukowych, autor i wydawca mogą być nieujawnieni na życzenie.

Minister oświaty kwalifikuje podręczniki jako dozwolone do użytku szkolnego w zasadzie na przeciąg lat 5. Wyjątkowo minister może wyznaczyć **krótszy okres używania podręcznika dozwolonego.**

Do chwili wygaśnięcia terminu dozwolonego, nowe niezmienione nakłady **nie wymagają ponownego pozwolenia.** Nakłady zmienione muszą być poddane ocenie, przyczem zmiany muszą się ograniczać tylko do niezbędnych poprawek. Książki pomocnicze, uzupełniające podręczniki, będą poddane **rewizji po upływie 3 lat od daty dozwolenia.** Książka wskutek rewizji tracąca dozwolenie, będzie umieszczona na liście książek dozwolonych jeszcze przez następne dwa lata.

Z Małopolski Zach.

Pożary nie ustają.

Dnia 5 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach **Marji Ligas Pietrusiak** w Starem Bystrem pow. Nowy Targ, podczas nieobecności domowników, którzy znajdowali się na weselu u krewnych. — Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkoda wynosi około **8.000 zł.** — Dnia 5 bm. podczas szalejącej burzy zapaliła się od pioruna stodoła **Jana Wójcika** w Pawęzowie pow. tarnowskiego i spłonęła doszczętnie wraz z narzędziami rolniczemi, zbożem i paszą. Szkoda wynosi około **1.600 zł.** W tym samym czasie zapalił się również od pioruna dom mieszkalny Wojciecha **Bogacza** w Pawęzowie, lecz ogień stłumiono w zarodku. — W ub. sobotę powstał ogień w domu **J. Malca** we Włosiani pow. Kraków. Spalił się drewniany dom mieszkalny wraz z całem urządzeniem domowem. Szkoda wynosi około 2.500 złotych. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. — Wreszcie dnia 3 bm. wybuchł pożar na strychu domu **Marji Wieńcek** w Biskupicach radłowskich pow. Brzesko i zniszczył dom mieszkalny oraz stodołę. Tego samego dnia spłonął doszczętnie dom mieszkalny **St. Kozła** w Niwce pow. Brzesko. Szkoda wynosi około **1.200 zł.**

SKAZANI NA ŚMIERĆ W PŁONĄCEJ KOPALNI.

Berlin, 7. 5. **Wszelkie próby wyratowania z płonącego szybu w kopalni soli potasowych w Buggingen, odciętych od świata przeszło 80 górników spełzły na niczem, wobec czego akcję ratunkową zaniechano. Celem stłumienia ognia został szyb hermetycznie zamknięty, zaś znajdujące się w nim ofiary pozostawiono własnemu losowi, czyli niechybnej śmierci.**

Po zamknięciu kroniki

PIELGRZYMKA WĘGIERSKA W KRAKOWIE.

Kraków, 7 maja. Pielgrzymka, która wyruszyła w niedzielę z Budapesztu na **Jasną Górę, celem przekazania Zakonowi OO. Paulinów nowego klasztoru w Budapeszcie, przybyła dziś pod wieczór do Krakowa i zatrzyma się w naszem mieście do środy.**

Wycieczkę stanowi **pięciu księży i około 40 osób świeckich, w tem również kilka pań.** Księża zamieszkają u OO. Paulinów na Skałce, osoby świeckie w Hotelu Francuskim i in. Jutro we wtorek o godzinie 8 rano uczestnicy wycieczki będą **na Mszy św. na Skałce, poczem rozpoczną zwiedzanie miasta, a popołudniu wyjadą do Wieliczki.** Odjazd z Krakowa do Częstochowy nastąpi we środę o godzinie 10.30 rano. Ks. arcybiskup Zichy udał się z Budapesztu wprost na Jasną Górę. Na Jasnej Górze pielgrzymka zabawi przez czwartek, piątek i sobotę i razem z członkami Zakonu **Paulinów, którzy mają osiąść w Budapeszcie pojedzie do Węgier.** Z klasztoru krakowskiego do Budapesztu udadzą się OO. Michał Zembrzuski i Szczepan Szawaryn, ponadto dwaj bracia i przebywający tu kandydat rodem z Węgier.

Zeznania warszawskich świadków w procesie Ciunkiewiczowej.

W procesie Ciunkiewiczowej przystąpiono popołudniu do przesłuchania świadków, których stawiło się na rozprawę 5-ciu, natomiast nie stawił się p. Naim. Pierwszy zeznawał służący z Grand Hotelu w Krakowie **Aleksander Leszczyszyn,** który przyznał że właściwie istnieje kilka wyjść z hotelu. Drugim świadkiem był **Marjan Landberg,** portjer Hotelu Europejskiego w Warszawie. Był on obecnym, gdy pewnego razu, zamieszkała w tym hotelu p. M. Ciunkiewiczowa otwierała do safesu i wyjmowała stamtąd większą umę. Zauważył przytem kasetę oraz różnego rodzaju biżuterję. Następny świadek **Kazimiera Orzechowska** numerowa z Hotelu Europejskiego w Warszawie, widziała w pokoju p. Ciunkiewiczowej walizy. Przypuszcza, iż były one pełne rzeczy, gdyż przy wyjeździe Ciunkiewiczowej z Warszawy, pomagała jej jedną z nich zamykać. Zeznanie trzeciego świadka z Warszawy — numerowego z hotelu Europejskiego **Kaczyńskiego** nie wniosło nic nowego do sprawy. Ostatnim świadkiem była Marja Jakubowicz.

WIZJA LOKALNA GRAND HOTELU.

Wieczorem na wniosek obrońcy dr. Woźniakowskiego, Trybunał udał się **na wizję lokalną do Grand Hotelu,** celem stwierdzenia, czy dzwonki alarmowe przy drzwiach wejściowych działają sprawnie, oraz czy złodziej mógł się dostać bocznemi wejściami do hotelu. Członkowie Trybunału wraz z p. Ciunkiewiczową i przedstawicielami prasy obeszli budynek hotelowy od parteru aż do III. piętra, sprawdzając zamki u drzwi i urządzenia alarmowe. Po dokonaniu wizji lokalnej Trybunał spisał w jednym z pokoi hotelowych odpowiedni protokół, poczem wrócił do Sądu.

———oo———

Wsparcia dla wstydzących się żebrać.

Zarząd miasta rozda potrzebującym pomocy chrześcijanom, wstydzącym się żebrać, moralnego prowadzenia się, stale zamieszkałym w Krakowie, 51 wsparć w kwotach po 10 i 15 zł. na początku czerwca br. z fundacji śp. Jerzego Gaffenki dla ubogich chrześcijan krakowskich. — Prośby można wnosić pisemnie lub ustnie w Wydziale VI. Zarządu miejskiego (ul. Poselska 10 parter) do 15 maja br. między godz. 12 a 14-tą. — Osoby obdarowane stosownie do woli Fundatora powinny wziąć udział w nabożeństwie za Jego duszę w dniu 2 czerwca br. o godzinie 9-tej w kościele grecko-katol. św. Norberta.

———ooo———

DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW ZW. PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNIKACYJNYCH odbył się 5 bm. w Warszawie. Po omówieniu aktualnych spraw Związku dokonano wyboru Zarządu, w skład którego weszli: jako Prezes b. min. komunikacji inż. **Kühn,** jako Członkowie Zarządu inż. **L. Fuks,** Dyrektor Tramwajów Warszawskich, inż. Tad. **Polaczek-Kornecki, Dyrektor Tramwajów Krakowskich,** oraz Inż. Stan. Wrede, Dyrektor Kolei Elektrycznych Łódzkich.

T. TRILBY. 23

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

Pierwsza książka „W cieniu młodych dziewcząt w kwiecie“. Dawna powieść, którą rozkoszowała się mama. Żaneta dobrała dziewczątka; młode, uśmiechnięte, radosne, z rozkosznie naiwnemi minkami, sztucznemi, czy prawdziwemi podobają się wszystkim.

„Życie pszczół“ i inne, nieznane mi powieści, cieszą się uznaniem.

„Rybacy Islandji“. — Moja Klarcia milutka, nieco onieśmielona, Jacek wspaniały a zdający się nic nie wiedzieć o tem. Deniza się spaźnia, aż wreszcie woźny zapowiada:

— „Cyrano de Bergerac“. Dozia jest przepyszną Roxolaną, towarzyszy jej student, mający nos Cyrana, ale tylko nos, kostjum nie dodaje mu wdzięku.

Oklaski, które zabrzmiały przy ukazaniu się tej pary są tylko dla Dozi, o czem jest przeświadczona. Prostuje się, jest dumna, piękność się ukazała, lecz również i duma.

Pary łączą się z widzami, skromność młodych panien jest narażona na próbę.

A teraz tańce się zaczynają: Baron Klupp potrafi przed odejściem dotrzeć do Denizy, ażeby z nią zatańczyć.

Otóż opuszczony salonik, wyszukuję fotel za parawanem gdzie będę mogła zakosztować drzemki. Przed zaśnięciem znajdę Jacka i powierzę mu me córki, pewna, że dobrą będą mały opiekę. W niebieskim salonikn spotykam rybaka.

— Dobry wieczór, szukałem właśnie pani, gdyż chciałbym się bawić, tańczyć, kostjum obowiązuje. Dzisiaj zadowolę panią, jestem bardzo wesoły. Lecz mój ojciec przyjdzie, a w palarni jest stolik bakarala...

— Nie obawiaj się, dobrze cię zastąpię i nie pozwolę staremu urwiszowi ryzykować zanadto. Lecz natomiast ty nie dozwól tancerzom prosto z Niemiec zajmować się zbytnio Dozią.

Twarz Jacka się zachmurza, zaciska pięści i poważnym głosem odpowiada mi:

— Może pani liczyć na mnie.

Kuleczko, masz powierzone zadanie: trzeba ci będzie czatować na pupila a gdy przybędzie, musisz go zabawiać.

Rola damy światowej nie zawsze jest miła. Będąc dzieckiem na wsi bawiłam się chętnie zastępując pastuszka. Lubiłam samotne godziny, cała natura czarowała mię, zwierzęta, rośliny, kwiaty i ptaki były mi dobrymi towarzyszami. A teraz przyjdzie mi czuwać nad starym graczem, któremu karty gorzkiego spłatały figla. Odpokutował ciężko, lecz po skończonej pokucie wina została zapomniana, że zaś ma dobrą opiekę i szczęście uśmiechnęło się doń znowu, doszedł do majątku i znaczenia. Mówią o nim powszechnie: „To zdolny, sprytny bankier“. Któżby wspominał jeszcze przeszłość z przed lat dwudziestu?

IX.

Smutno nazajutrz po balu. Śpię stojąc. Żanetka zgodziła się nas puścić dopiero o piątej rano. Nie potrafię kłaść się w biały dzień. Mój biedny Daniel całą noc trwał na posiedzeniu a dziś, po pośpiesznem śniadaniu udał się do Izby z twarzą nabrzękłą z niewyspania i ze zmęczonym umysłem. Dziś znowu posiedzenie, podobno sytuacja jest mocno naprężona. Byłabym szczęśliwa, gdyby się pogorszyła. Gdyby gabinet upadł, ministrowie byliby zwolnieni. W naszej Owernji czerwiec jest najpiękniejszym miesiącem w roku, więc róże muszą być w rozkwicie, poziomki dojrzałe, zbiory, jak pisał rządca, zapowiadają się świetnie a podczas gdy mnie więzi Paryż, którego nie lubię nigdy, myślę że zboża dojrzeją, róże zwiędną a rządcowa zerwie śliczne truskawki, by z nich konfitury smażyć.

Zjadłam śniadanie sama, moje córki nie zbudziły się jeszcze, chcę żeby wypoczęły po długim, nużącym balu. Daniel posilił się w restauracji parlamentu i zawiadomił mię, że wróci późno.

Pozwoliłam sobie na krótką w mym kąciku drzemkę, jestem wypoczęta i świeża. Nie myślę już o zbiorach, truskawkach i różach, przestałam się troskać. Zagłębiłam się w książkach rachunkowych, jestem bowiem bankierem domowym.

Służący wprowadza mamę, która wczoraj wróciła z południa. Po zdaniach, jakie zwykle zamienia się po rozstaniu, mama się upomina o wnuczki. Klarcią nie interesuje się zbytnio, lecz Dozia posiada jej zdaniem wszystkie te zalety, których mi brakuje. Tłumaczę, że obie śpią jeszcze. Mama już wie, że Dozia uzyskała wczoraj nagrodę piękności.

— Nie uznaję tych nagród.

Mama jest podrażniona, czterdziestoletnia Kuleczka, działa jej na nerwy, jak dawna.

— Dlaczego? Jest dość piękna by zasłużyć na nią.

— Mam tę słabość, że lubię proste a obawiam się, iż dziewczyna, która otrzyma nagrodę za piękność przestaje być naturalną.

Mama wzrusza ramionami, nie stara się przekonać Kuleczki, chodzi jej o ważniejsze rzeczy.

— Zdaje się, że gabinet zagrożony, co mówi twój mąż!

— Mówi, że jest śpiący.

— Ty nic nie rozumiesz. Czy jest niespokojny?

— Nie wiem, lecz ja się obawiam.

— Powiadają, że większość nie dopisze a prawica nie stanie po stronie prezesa rady. Czy się tego obawiasz?

— Obawiam się, że zręczność prezesa i niektórych ministrów uratuje raz jeszcze gabinet. A Jenzat jest w kwiecie, gdy my tkwimy tutaj!

Ta odpowiedź rozgniewała mamę, to więcej niż znieść może.

— Jeśli twoje córki będą spały dzień cały, wrócę tutaj wieczorem, mam jeszcze parę spraw do załatwienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.